



Georgi Dymitrow

Mija dziś bolesna rocznica śmierci Georgi Dymitrowa. Dymitrow umarł przed trzema laty, ale żyją jego myśli, żyje jego dzieło, żyje i rozkwita jego piękna ojczyzna — Bułgarska Republika Ludowa.

Zaden inny Bułgar nie rozstawił imienia naszej ojczyzny na całym świecie tak, jak on je rozstawił. Zaden Bułgar nie przyczynił się dotychczas w tak wielkim stopniu jak Georgi Dymitrow, do tego, aby Bułgaria wstąpiła na właściwą i odpowiadającą interesom narodu drogę rozwoju — mówił o Georgi Dymitrowie kontynuator jego dzieła, Wylko Czerwenkow.

Imię Georgi Dymitrowa jest nierozłącznie związane z historią walki i zwycięstw Komunistycznej Partii Bułgarii, jest nierozłącznie związane z walką ludu bułgarskiego o wyzwolenie, z walką narodów przeciwko faszystowskiemu, przeciwko wojnie.

„Jak granit dla wrogów, jak czarnoziem dla ludu” — tak Dymitrow określił chłop bułgarski w rozmowie z pisarzem radzieckim, Wsiewołodem Iwanowem. Był granitem dla wrogów, gdy jako jeden z najwybitniejszych przywódców III Międzynarodówki mobilizował masy pracujące do walki przeciwko faszystom. Był granitem dla wrogów, gdy w 1923 r. wraz ze swym najbliższym towarzyszem, Wasylem Kolarowem stanął na czele zbrojnego powstania bułgarskich mas ludowych przeciwko krwawej dyktaturze faszystowskiej. Był granitem dla wrogów, gdy w czasie prowokacyjnego procesu lipskiego zorganizowanego przez hitleryzm jego oskarżycielski głos stawiał pod pięgier światła wej opinii publicznej faszystowskich organizatorów wojny.

Był granitem dla wrogów, gdy w latach wojny kierował walką ludu bułgarskiego przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy i faszystowskiemu zdrajcom narodu.

Gdy na ziemi bułgarskiej zawitała wolność, gdy bohaterka Armia Radziecka przyniosła ludowi bułgarskiemu upragnione wyzwolenie, Georgi Dymitrow swe bogate doświadczenie rewolucyjne, swą wiedzę, energię i entuzjazm oddał narodowi budującemu nowe, szczęśliwe, wolne życie — socjalizm.

Georgi Dymitrow, wielki rewolucjonista, wielki mąż stanu był również wybitnym teoretykiem. Jego prace miały bardzo doniosłe znaczenie dla wyjaśnienia istoty demokracji ludowej, dla zwalczania prawicowych, nacjonalistycznych odchyleń w łonie partii komunistycznej, dla zdemaskowania klki titowskiej, jako imperialistycznej, faszystowskiej agentury.

Ucząc naród bułgarski wzorowania się na partii bolszewickiej, Dymitrow wskazywał, że probierzem miłości ojczyzny, że probierzem umiowania sprawy pokoju, wolności i socjalizmu jest stosunek do Związku Radzieckiego.

Georgi Dymitrow był przyjacielem narodu polskiego. Niezatarzonym wspomnieniem jest dla nas jego pobyt w Warszawie w 1948 roku, jego radość z naszych sukcesów, jego radość na widok rosnących ku niebu murów nowej Warszawy — Warszawy socjalistycznej.

„Niezapomniana pozostanie dla nas zawsze — mówił Prezydent Bierut — jego śmiała i nie złomna postawa rewolucyjna, jego głęboki, zawsze ślachetny rozum, jego bezgraniczne oddanie sprawie swego narodu i sprawie międzynarodowej”.

SŁOWO POLSKIE

Rok VII. Nr 157 (1957)
Wydanie ABC

Sroda, dnia 2 lipca 1952 r.

Dziś 6 stron

Cena 15 groszy

Podnieść jakość produkcji! Oto treść nowych zobowiązań lipcowych jakie podejmują załogi licznych zakładów pracy

Kobiety z PGR Smogulec wzywają wszystkie kobiety z PGR-ów do pomocy w pracach żniwno-omłotowych

ZALOGI wielu zakładów pracy, dla uczczenia 8 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN, obok zobowiązań dotyczących powiększenia ilości produkcji, obniżenia kosztów własnych itp. podjęły zobowiązania podniesienia jakości produkcji, wyeliminowania braków oraz zwiększenia towarów pierwszego gatunku.

Poważne podniesienie jakości produkcji postanowiła osiągnąć w Czynie załoga Zakładów Przemysłu

Jedwabniczo - Galanteryjnego w Nowej Rudzie. M. in. mistrzowie tkalni z Warykiem, Rudolfem i Olearczykiem na czele zobowiązali się przeprowadzić tzw. lamielizację wszystkich krosien, co decydująco wpłynie na podniesienie jakości produkcji i przyczyni się do szerokiego rozwoju ruchu współzawodnictwa wielowarsztatowego.

Aparat kontroli technicznej z przodującymi brakarkami — Emilia Lulek, Maria Myklicka i Helena Łukasiewicz doszkoli tkaczy z trudem wykonujących normy produkcyjne i nie uzyskujących dostatecznej jakości produkcji.

Wartość wszystkich zobowiązań sięga kwoty pół miliona zł.

CZYN LIPCOWY WSI POLSKIEJ

NA APEL CHEŁPOW gromady Leszczynek, spółdzielców z Kodencą, robotników rolnych z PGR Morzyce, traktorzystów oraz pracowników POM Radymno oraz licznie staje wieś polska do Czynu Lipcowego.

W woj. wrocławskim wiele cennych zobowiązań dla uczczenia Święta 22 Lipca podjęli m. in. chłopie gromady Słubów w gminie Rudna Wielka, pow. Górska Śląska. Zobowiązali się oni m. in. akcją żniwną skrócić o 5 dni, przeprowadzić w czasie żniw podorywki i zasiał 60 ha poplonów, które poważnie zwiększą bazę paszową, oraz przyspieszyć omłoty i wykonać do dnia 15 listopada plan obowiązkowej dostawy zboża.

Spśród ogromnej ilości zobowiązań, podejmowanych przez załogi PGR, na specjalne wyróżnienie zasługuje Czyn Lipcowy 110 kobiet, żon pracowników rolnych zespołu PGR Smogulec okr. Poznań. Na uroczystym zebraniu, zwołanym przez Radę Kobiet zespołu, postanowily one wziąć jak najczynniejszy udział we wszystkich pracach żniwno-omłotowych.

Dzięki pełnemu włączeniu się kobiet do prac żniwnych zespół PGR Smogulec skrócił kampanię żniwno-omłotową o 4 dni.

W uroczystej rezolucji kobiet PGR Smogulec — czytamy m. in. „Wzywamy wszystkie kobiety PGR-ów w całym kraju, aby w pełni włączyły się do prac

żniwno-omłotowych i przyczyniły się do jak najstaranniejszego przeprowadzenia tej kampanii”.
Wiele spośród Państwowych Ośrodków Maszynowych postanowilo, obok podjęcia poważnych zobowiązań produkcyjnych, uczcić dzień 22 Lipca wydawaniem stałych, tygodniowych gazetek, które mobilizowałyby załogi POM do podnoszenia wydajności pracy, krytyką i pochwałą dopomagałyby załodze do osiągnięcia sukcesów produkcyjnych.

ZALOGA Bydgoskich Zakładów Obuwia dla uczczenia Święta 22 lipca postanowiła wyprodukować 3.647 par obuwia ponad

(Dokończenie na str. 2) **A**

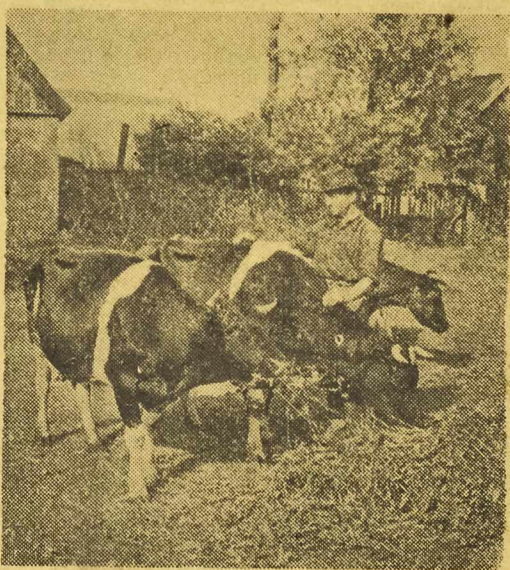
Zdzisław Koral i Edward Chmielowiec z Rejonowej Zbiornicy Żłomu we Wrocławiu pojadą na Złot

DNIA 28 ub. miesiąca młodzież zatrudniona w Rejonowej Zbiornicy Żłomu we Wrocławiu zameldowała o przedterminowym wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia Złota Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Pracownicy działu handlowego, którzy postanowili do końca czerwca wykonać plan skupu w ilości 99.290 ton złomu, osiągnęli na tym odcinku 101.391 ton, wykonując tym samym zobowiązanie złotowe w 102 proc. Spśród młodzieńców działu handlowego wyróżnił się ZMP-owiec Zdzisław Koral, który w nagrodę został wybrany delegatem na Złot.

W działach produkcyjnych Zbiornicy do przedterminowego Czynu Złotowego przyczynił się ZMP-owiec Edward Chmielowiec z zawodu przepalacz, który wyrabia średnio 218 proc. normy. Edward pojedzie na Złot Warszawski jako drugi delegat Zbiornicy.

Brat delegata — Czesław Chmielowiec, wyrabiał w okresie realizacji zobowiązań złotych 225 proc. dziennej normy. Na przestrzeni ubiegłych dwóch miesięcy w Zbiornicy Żłomu powstały 4 nowe młodzieżowe brygady ZMP. Zainicjowany przez młodzieżowców ruch współzawodnictwa pracy pozwolił przedterminowo i z nadwyżką wykonać Złotowe zadanie produkcyjne o łącznej wartości 890.745 zł. (Wer)



Franciszek Marciniak z gromady Golebiów w pow. kutnowskim, posiadający 3,7 ha ziemi, odstawił do punktu skupu w maju br. 1.129 litrów mleka, wykonując tym w jednym miesiącu 262 procent rocznego planu skupu. CAF fot. Szarf-hara.

„Żądamy unieważnienia układu ogólnego” — oto głos ludności Niemiec zachodnich

JAK DONOSI agencja ADN, w Regensburgu odbyło się wielotysięczne zgromadzenie młodzieży miejscowej oraz delegatów młodzieżowych z całej Bawarii dla uczczenia pamięci bojownika o wolność Filipa Muellera, bestialsko zamordowanego w maju br. w Essen przez policję Lehra.

Zgromadzenie przekształciło się w polezną manifestację, której uczestnicy domagali się unieważnienia „układu ogólnego” i zawarcia zamiast niego traktatu pokojowego z Niemcami.

Policja Lehra i żandarmeria amerykańska usiłowały rozpedzić manifestantów i dokonaly licznych aresztowań, jednak zdecydowana postawa młodzieży spowodowała, że wysiłki ich spełzły na niczym.

W Dortmundzie w wielkiej hall sportowej odbył się wiec bojowników o pokój, który zgromadził 16.000 uczestników.

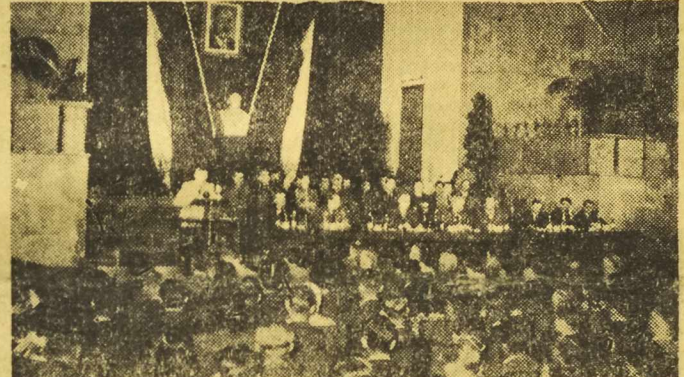
M. in. przemawiał przewodniczący KPD — Max Reiman.



AKCJA protestacyjna we Francji pod hasłem uwolnienia Duclos stała się przyczyną na sile.

Na gmachu KC Francuskiej Partii Komunistycznej w Paryżu umieszczono obok portretu Jacques Duclos wielkie transparenty protestacyjne.

„Naród francuski nie stanie się narodem niewolników” — głosi jeden z napisów.



NA ZDJĘCIU: prezydium Krajowego Zjazdu Korespondentów Chłopskich. Obradom przewodniczył premier Józef Cyrankiewicz. Przemawia wicemarszałek Sejmu Roman Zambrowski.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Na stronie 2-jej drukujemy fragmenty referatu wicemarszałka Sejmu Romana Zambrowskiego pt. „Walka o umocnienie spójni między miastem i wsią a zadania korespondentów wiejskich”.

Metale nieżelazne to cenny surowiec Wrocławianie dostarczyli już na punkty skupu tony ołowiu, brązu, miedzi, cyny i aluminium

STARE, nieużyteczne sprzęty domowego gospodarstwa z aluminium, miedzi i cyny, zdekompletowane części techniczne z mosiądzu, przedmioty z brązu i ołowiu z pewnością znajdują się w każdym wrocławskim mieszkaniu. Z zakamarków, strychów, komórek i piwnic, ruin wyburzonych i wypalonych domów wydobyć można wysokowartościowy, drogocenny złom — metale nieżelazne.

— Zbierz, odnieś, sprzedaj — wołają czarne czcionki liter z plakatów, propagujących społeczną akcję zbiórki metali kolorowych.

— Nasz stale rozbudowujący się przemysł hutniczy potrzebuje setki tysięcy ton surowca do dalszej przeróbki — przypominają szpalty gazet i głośniki radiolodbiorników.

Akcja skupu trwa. Z każdym dniem rozwija się coraz szerzej. Przybiera na sile.

We Wrocławiu istnieje 15 pomocniczych punktów skupu metali reglamentowanych. Przy zakładach pracy oraz przy instytucjach robotniczych organizują własne, przyfabryczne zbiornice.

(Dokończenie na str. 5)

Pod osłoną uzbrojonej policji Acheson dostawał się do Wiednia

DZIENNIK „Oesterreichische Volksstimme” zamieszcza szczegółowe powitanie, z jakim spotkał się Acheson w Wiedniu ze strony społeczeństwa austriackiego. Wzdłuż całej trasy — pisze dziennik — od lotniska wojskowego w Tulne, na którym wylądował samolot Achesona, aż do Wiednia patriotów austriackich umieszcili transparenty z napisami: „Acheson, wynoś się z Austrii”, „Amerykanie, siewcy dżumy, wynoście się z naszego kraju!”, „Nigdy nie będziemy walczyli przeciwko Związkowi Radzieckiemu” itp.

Pragnąc zdławić żywiołową akcję protestacyjną, władze austriackie zmobilizowały wielkie ilości policji i żandarmerii. Wzdłuż trasy przejazdu specjalnego pociągu Achesona, rozmieszczono zbrojne oddziały żandarmerii, a przylegające do toru lasy obsadzono policją. Ruch kolejowy na tej linii został całkowicie wstrzymany. Stacje kolejowe opróżniono z pasażerów. Pociąg Achesona eskortowany był przez kilkudziesięciu policjantów.

W dniu przybycia Achesona do Wiednia na ulicach i placach stolicy Austrii ukazały się tysiące ulotek i afiszów z napisami antyamerykańskimi. W fabrykach Wiednia i wielu innych miast austriackich odbyły się masowe wiece, na których załogi protestowały przeciwko wzywie Achesona.

Z ostatniej chwili Lud francuski wywalczył wolność dla Jacques Duclos!

JAK DONOSI agencja AFP, sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos na mocy decyzji „izby oskarżeń” przy sądzie apelacyjnym w Paryżu został we wtorek wieczorem z więzienia Sante.

Cały Wrocław spotyka się w NIEDZIELE o godz. 11-ej w Hali Ludowej na wielkiej IMPREZIE „Słowa” i COU

z udziałem licznych artystów baletu Opery Wrocławskiej i orkiestry pod dyrykcją Bolesława Krochmalskiego.
A oto nazwiska artystów:

- KATOWICE**
 - Maria Koterbska
 - Włodzimierz Patuszyński
- WARSZAWA**
 - Chmurkowska
 - Ludwik Sempoliński
 - Mieczysław Fogg
- ŁÓDŹ**
 - Jadwiga Kenda
 - Sima Sawin
 - Michał Słaski
 - Aleksander Sawin
 - Michał Darski
- WROCLAW**
 - Aleksander SaniewskiKonferansjerkę prowadzi Włodzimierz Patuszyński

W PROGRAMIE

- ◆ Humor
- ◆ Piosenka
- ◆ Taniec
- ◆ Losowanie nagród wielkiego konkursu „Słowa”.

Więcej uwagi potrzebom ludzi pracy - takie wnioski wysunęli radni wrocławskiej MRN po krytycznej analizie pracy komisji

DRUGI dzień obrad V Sesji Wrocławskiej MRN poświęcono ocenie pracy poszczególnych komisji. Referat wstępny wygłosił sekretarz Prezydium ob. Józef Soroka. Tematem referatu było omówienie dotychczasowych metod pracy na arenie społeczno-gospodarczej miasta.

— Na konieczność otoczenia opieką członka pracy nieustannie wskazuje Prezydent Bolesław Bierut, podkreślając, że istotny cel i sens reformy administracyjno - terenowej polega: „na silniejszym powiązaniu organów władzy państwowej z masami ludowymi, z ich potrzebami, ich interesami, ich wola” — powiedział m. in. referent.

Komisje MRN stosowały dotychczas trzy sposoby ścisłego porozumiewania się z ludnością Wrocławia. Pierwszym ze sposobów łączności były wspólne posiedzenia komisji z przedstawicielami podkomisji dzielnicowych. Na posiedzeniach tych oceniana była działalność punktów dystrybucyjnych, komitetów sklepowych, przeprowadzana analiza potrzeb rynku, analiza systemu wychowawczego w szkołach, warunki bytu młodzieży w szkołach, internatach itp.

Drugą formę łączności stosowano poprzez wspólne narady członków komisji z przedstawicielami zakładów pracy i komitetów rodzicielskich. Następnym sposobem dokładnego wnikiwania w istotne potrzeby obywateli Wrocławia były publiczne posiedzenia komisji z udziałem mieszkańców i przedstawicieli Komitetów Blokowych.

Dyskusanci, operując konkretnymi przykładami, udowodnili, że praca Komisji MRN jako podstawowego łącznika władzy ludowej

(Dokończenie na str. 2-ej) **B**

Walka o umocnienie spójni między miastem i wsią a zadania korespondentów wiejskich

Fragmenty referatu wygłoszonego przez wicemarszałka Sejmu Romana Zambrowskiego na zjeździe korespondentów chłopskich w Warszawie

NA ZJEŹDZIE korespondentów chłopskich, który w dniach 29 i 30 czerwca obradował w Warszawie, wicemarszałek Sejmu Roman Zambrowski wygłosił referat na temat: „Walka o umocnienie spójni między miastem i wsią, a zadania korespondentów wiejskich”.

Poniżej podajemy fragmenty referatu wicemarszałka Zambrowskiego.

Towarzysze i obywate!

Cały nasz naród, a przede wszystkim najaktywniejsi i najbardziej uświadomieni ludzie z klasy robotniczej i spośród chłopstwa pracującego znajdują się pod głębokim, nieodpartym wrażeniem referatu, który przed dwoma tygodniami wygłosił na 7 Plenum KC PZPR przewodniczący Partii, Prezydent Bolesław Bierut.

Referat ten zawiera olbrzymie bogactwo myśli i wskazań odnoszących się do sytuacji międzynarodowej i dalszej walki o pokój, do sytuacji gospodarczej kraju a w szczególności do zadań stojących przed naszym przemysłem. Centralna część referatu towarzysza Bieruta, poświęcona sprawie umocnienia spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego, stanowi zasadniczą wytyczną rozwoju wsi w najbliższym okresie i w dalszej perspektywie i dlatego też wywołała na wsi polskiej najwyższe zainteresowanie. „Sprawa pogłębienia spójni między klasą robotniczą i chłopstwem — stwierdził towarzysza Bierut — jest zadaniem nieprzejściowym, lecz zasadniczym, jest zadaniem programowym naszej partii, a więc wysiłki w kierunku pogłębienia tej spójni muszą być nieustanne i trwałe”.

Należy uznać za szczęśliwą okoliczność, że zjazd nasz odbywa się w 2 tygodnie po VII Plenum KC PZPR i że najaktywniejsi przedstawiciele wieloletniej rzeszy korespondentów wiejskich będą mogli tu naradzić się, jak pomóc w umocnieniu spójni między miastem a wsią, co jest naszym czołowym zadaniem.

ZNACZENIE UMOCNENIA SPÓJNI MIĘDZY MIASTEM A WSIĄ
W 1924 r. towarzyszy Stalin tak oto scharakteryzował znaczenie spójni:
„Co to jest spójnia? Spójnia jest to stała więź, stała wymiana między miastem a wsią, między naszym prze-

myślem a gospodarką chłopską, wymiana wyrobów naszego przemysłu i żywności oraz surowców gospodarki chłopskiej. Gospodarstwo chłopskie nie może żyć, nie może istnieć, nie zbywając na rynku miejskim żywności i surowców i nie otrzymując w zamian niezbędnych fabrykatów i narzędzi pracy z miasta. Podobnie przemysł państwowy nie może się rozwijać, nie zbywając na rynku chłopskim swych wyrobów i nie otrzymując ze wsi żywności i surowca”... (J. Stalin: Dzieła, tom 6, str. 244).

Dlaczego sprawa umocnienia spójni została z takim naciskiem postawiona na VII Plenum KC PZPR? W ostatnim okresie na skutek rosnącej rozpiętości między tempem wzrostu przemysłu, a o wiele wolniejszym tempem rozwoju rolnictwa wystąpiły poważne trudności w zapośredniczeniu ludności miejskiej w produkty spożywcze i przemysłu w surowce rolnicze.

Nadmierne pozostawanie w tyle produkcji rolniczej za przemysłem ilustruje fakt, że w roku bieżącym plan przewiduje w stosunku do roku 1949 wzrost produkcji przemysłowej o 99 proc., czyli bez mała jej podwojenie, podczas gdy przewidujemy wzrost produkcji rolniczej w 1952 r. w stosunku do poziomu 1949 r. wynosi tylko 15 proc.

A jednocześnie z rozwojem przemysłu rośnie oczywiście zapotrzebowanie na produkty żywnościowe i surowce rolnicze. Wystarczy stwierdzić, że od 1946 r. do 1952 r. przyrost zatrudnienia w gospodarce poza rolnictwem wynosi 2,5 mln. osób.

Mamy wszelkie powody do dumy z dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie rozwoju przemysłu. Tylko ludzie młodszy mogą poddawać się agitacji wroga i z rozpiętości między rozwojem przemysłu i rolnictwa wyłączać wniosek, by zahamować rozwój uprzemysłowienia kraju. Takie wnioski są z gruntu sprzeczne z interesem Polski Ludowej.

A więc po pierwsze — umocnienie spójni jest konieczne, by wzmacniać rozwój naszego przemysłu, który jest podstawą całej naszej gospodarki narodowej, zatem również i rolnictwa, by rozwijać uprzemysłowienie kraju, które jest kluczem do stopniowej przebudowy wsi w kierunku socjalizmu.

W walce bowiem o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i kierowniczej w nim roli klasy robotniczej, w walce o socjalistyczną przebudowę wsi — jak uczył tow. Stalin — „każda nowa fabryka, każdy nowy zakład przemysłowy jest nową twierdzą w rękach proletariatu, zapewniającą mu kierowanie milionowymi masami chłopstwa”.

Po drugie — pilna jest konieczność umocnienia spójni, aby zmocnić tempo wzrostu produkcji rolniczej, aby w miarę możliwości łagodzić nadmierne pozostawanie rolnictwa za przemysłem.

Po trzecie — trudności zaopatrzenia, które wynikły z nadmierne pozostawiania w tyle produkcji rolniczej zostały jeszcze pogłębione przez kulactwo i zamożniejsze elementy wsi, które zerując na trudnościach, usiłowali wyśrubować ceny wolnorynkowe na produkty rolnicze, organizowały sabotaż kontraktacji i dostaw obowiązkowych, próbowały naruszać, podważać i rozbić spójnię między miastem i wsią.

W interesie chłopów mało i średniorolnych jako ludzi pracy, jako Polaków i jako obywateli leży nałożenie uzdy rozchwalającym się kulakom, oczyszczenie rynku ze spekulantów, uregulowanie stosunków, zwłaszcza na odcinku wymiany towarów między miastem a wsią. (Okłaski).

„Nie mają racji towarzysze — pisał towarzyszy Stalin (okrzyki z sali: Niech żyje choraży pokój towarzyszy Stalin, Niech żyje pokój na całym świecie. Okłaski) w 1928 r. — którzy twierdzą, że drobne gospodarstwo chłopskie wyczerpało możliwości swego dalszego rozwoju i że zatem nie warto mu dalej pomagać. Jest to zupełnie niesłuszne. Indywidualne gospodarstwo chłopskie ma jeszcze niegospodarność i nie ma możliwości rozwoju, trzeba tylko umieć pomagać mu w realizowaniu tych możliwości”. (J. Stalin: Dzieła, tom 11 str. 189).

WALKA O UMOCNENIE SPÓJNI MIĘDZY MIASTEM I WSIĄ, TO WALKA O UPRZEMYSŁOWIENIE KRAJU
WALKA o umocnienie spójni między miastem i wsią, to walka o uprzemysłowienie kraju, to walka o pokój i socjalizm. A uprzemysłowienie kraju — to najistotniejsze źródło dobrobytu wsi. Dzięki uprzemysłowieniu — zlikwidowane zostało przekleństwo przed wojennej wsi polskiej — problem „zbędnych ludzi”, to jest bezrobotnych nigdzie nie rejestrujących się i znikąd nie otrzymujących żadnej zapomogi. Przed wojną burżuazyjni ekonomiści oceniali ilość „ludzi zbędnych” na wsi, którzy na próżno szukali zatrudnienia, na 6—8 milionów.

Dzięki uprzemysłowieniu coraz bardziej rozwija się spójnia produkcyjna między miastem i wsią. W Polsce kapitalistyczno-obszarnej przeciętna ilość nawozów na 1 ha w czystym składniku od 1930 do 1939 r. nigdy nie przekraczała 7 kg. W Polsce Ludowej osiągnięta w 1949/50 r. — 24 kg. Trzykrotnie wyższa niż w 1937/38 r. była też w 1951 r. produkcja maszyn rolniczych.

Obok produkcji maszyn zrodziła się u nas produkcja traktorów, która w dawnej Polsce obszarnej-człobrykanckiej nie istniała w ogóle. Powstały Państwowe i Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe, obsługujące połowę gospodarstw chłopskich w kraju.

Ilość traktorów w przeliczeniu na 15-konne osiągnęła już 35 tys. Ilość siewników w SOM-ach wzrosła w ciągu dwóch lat z 8 na 45 tysięcy, maszyn żniwnych z 2 na 50 tysięcy, młocarni samoczyszczących z półtora na 27 tysięcy itd. Rozwija się, w tempie przed wojną nieznanym, elektryfikacja wsi.

Ponad 13 tys. gromad zostało już zelektryfikowanych. Od kilku lat corocznie elektryfikuje się więcej gromad, niż przez całe 20-lecie rządów burżuazyjno-obszarnej w przedwojennej Polsce. Poważną pomoc okazuje państwo ludowe rolnictwu przez rozwój melioracji, przez wielokrotnie większą niż przed wojną produkcję nasion kwalifikowanych, przez pomoc paszową, przez wydatną pomoc w rozwoju hodowli, przez szybki rozwój kontraktacji rolniczych upraw przemysłowych i technicznych.

Dzięki uprzemysłowieniu — wieś wyzbyła się ciężkiej troski, tak charakterystycznej dla okresu przedwojennego, o rynek zbytu dla swoich produktów i mało kto już na wsi pamięta tak wymowne przed wojną powiedzenie „kłęski urodzaju”.

Dzięki uprzemysłowieniu dokonała się na wsi rewolucja kulturalna. Analfabetizm, który w Polsce przedwojennej ogarniał 27,6 proc. ludności wiejskiej, został w zasadzie zlikwidowany, naprawde powszechnym na wsi stało się szkolnictwo podstawowe, jedną trzecią z górą uczniów w szkołach średnich i zawodowych stanowią młodzież wiejska, liczba uczniów rolniczych szkół średnich wzrosła z 8.700 w 1936/37 do 57.556 w 1950/51 r., a liczba młodzieży chłopskiej — studentów szkół wyższych wzrosła z 5 tysięcy przed wojną do 30 tysięcy (okłaski).

W nieznanym i nieosiągalnym przed wojną ilościach zaczynają pojawiać się na wsi kadry inteligencji wiejskiej — nauczycieli i agronomów, lekarzy i zootechników, mechaników, ekonomistów, księgowych, bibliotekarzy, świetlicowych. Rośnie nowa ludowa inteligencja wiejska i w ten sposób z każdym rokiem będzie coraz większy.

Wydatnie wzrosła pomoc lekarska dla ludności wiejskiej. Przed wojną było na wsi 68 ośrodków zdrowia, dziś jest ich 900. Na wsi pracuje 3000 położnych, wieś otrzymała 500 izb porodowych. Po raz pierwszy stworzona została szeroka sieć stacji pogotowia ratunkowego, obejmująca już dwie trzecie powiatów. Pierwsze 6 nowoczesnych, wybudowanych w Polsce Ludowej szpitali — stwierdził minister zdrowia dr Sztachelski na VII Plenum — wzniesiono w powiatowych miastach, aby obsługiwały wieś.

Dobroczynny wpływ uprzemysłowania kraju na położenie gospodarcze i kulturalne podstawowych mas chłopskich, można porównywać tylko z takimi przełomowymi wydarzeniami na wsi polskiej, jak reforma rolna i likwidacja zadłużenia w 1944—1945 r. Uprzemysłowanie — to nie tylko źródło poprawy bytu materialnego i kulturalnego wsi polskiej na dzisiaj, uprzemysłowanie — to źródło siły i rozkwitu całego naszego kraju, to rejon jego siły obronnej i bezpieczeństwa.

ZADANIA WSI W WALKIE O POLSKĄ SOCJALISTYCZNA
KAZDY, kto obserwuje życie kraju nie może nie stwier-

dzić olbrzymiego napięcia wysiłku i pracy ze strony naszej bohaterkiej klasy robotniczej. Ona to przede wszystkim dźwiga na swoich barkach ciężar uprzemysłowania kraju.

Są u nas wsi przodujące, dające również wspaniały przykład swej świadomości obywatelskiej, ofiarnej pracy i wysiłku dla podniesienia produkcji i wypełniania swych obowiązków wobec ludowej ojczyzny. Jednak wieś jako całość pozostaje wciąż jeszcze w tyle za ogromnym wysiłkiem i ofiarą, które dla dzieła uprzemysłowania składa klasa robotnicza, podnosząca wydajność naszych fabryk — miro, że jej warunki, często jeszcze trudne, są w dodatku utrudniane przez machinacje spekulantów wiejskich i miejskich. W jaki sposób zwiększyć ten wkład chłopów do wspólnej sprawy, aby był godny naszej wsi, godny jej pięknych tradycji walki o Polskę Ludową?

Aby umacniać spójnię między miastem i wsią oraz zmocnić wkład wsi polskiej do dzieła uprzemysłowania i wzrostu siły Polski Ludowej trzeba rozwijać działalność w trzech kierunkach.

Po pierwsze — trzeba doraźnie, praktycznie uruchamiać wszystkie rezerwy wzrostu produkcji rolniczej w indywidualnych gospodarstwach chłopskich, lepiej wykorzystywać maszyny dostarczane przez przemysł, umiejętniej stosować nawozy, których wciąż mamy jeszcze nie za wiele, dbać o to, ażeby np. województwa wschodnie Rzeczypospolitej starały się doścignąć województwa zachodnie w rozpowszechnianiu siewu rzędowego, w uprawie roślin przemysłowych, rozwoju hodowli trzody itd. i w ten sposób łagodzić nadmierną rozpiętość między szybkim rozwojem przemysłu i wolniejszym rozwojem rolnictwa.

Po drugie, trzeba aby rosła towarowość produkcji rolniczej, aby obowiązkowe dostawy były w pełni wykonywane, aby nastąpił rozwój kontraktacji, aby ze wszystkich swych zobowiązań wobec państwa każda wieś z honorem wywiązywała się. Ostatnie ustawy o kontraktacji stworzyły korzystne warunki dla tych chłopów, którzy podnoszą swą produkcję i rzecz jasna — będą powstawały stopniowo również dogodne warunki wolnej sprzedaży nadwyżek, które chłopom pozostaną po wywiązaniu się przez nich z dostaw obowiązkowych.

Ale jednocześnie stoi zadanie okiełznania kulactwa, ograniczenia jego spekulacyjnych zapędów, nie dopuszczania do tego, aby kulak uchylał się od obowiązków dostaw lub podatków i w ten sposób przetrzącał ciężar na plecy małorolnych i średniorolnych.

Po trzecie — trzeba, ażeby rosła ilość naszych spółdzielni produkcyjnych i równocześnie rosła siła gospodarza każdej naszej spółdzielni, każdego POM-u, każdego PGR-u. Jest bowiem rzeczą bezsporną, że ani rezerwy wzrostu produkcji rolniczej, ani rezerwy wzrostu towarowości nie są w gospodarstwach indywidualnych wystarczające, aby zaspokoić w pełni stale wzrastające zapotrzebowanie na produkty żywnościowe oraz surowce rolnicze ze strony ciągle rozwijającej się liczebnie ludności miejskiej i szybko rosnącego przemysłu. Jest też jasne, że wszystkie wysiłki państwa, cała pomoc przemysłu, pomoc klasy robotniczej nie mogą dać rolnictwu takiej siły, takiego dobrobytu dla chłopów i takiego ulżenia mu w ciężkiej pracy, jakie da pomoc tegoż przemysłu przy równoczesnym stopniowym, ale coraz szerszym rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. (Okłaski).

NAJWAŻNIEJSZE ZADANIA PRASY I KORESPODENTÓW WIEJSKICH
JAKIE ZADANIA stoją przed wiejskimi korespondentami w związku z wytycznymi VII Plenum KC PZPR? Trzeba — po pierwsze — aby korespondenci włączyli się w pełni w pracę nad wydobyciem wszystkich rezerw, jakie dają się uruchomić w naszej gospodarce chłopskiej, aby zapewnić wzrost produkcji w tych gospodarstwach.

„Nie mają racji towarzysze — pisał towarzyszy Stalin (okrzyki z sali: Niech żyje choraży pokój towarzyszy Stalin, Niech żyje pokój na całym świecie. Okłaski) w 1928 r. — którzy twierdzą, że drobne gospodarstwo chłopskie wyczerpało możliwości swego dalszego rozwoju i że zatem nie warto mu dalej pomagać. Jest to zupełnie niesłuszne. Indywidualne gospodarstwo chłopskie ma jeszcze niegospodarność i nie ma możliwości rozwoju, trzeba tylko umieć pomagać mu w realizowaniu tych możliwości”. (J. Stalin: Dzieła, tom 11 str. 189).

Wiosną bieżącego roku rząd, partia i ZSL postawiły przed aktywnym chłopskim szeregiem konkretnych zadań w akcji siewnej.

Rząd dostarczył gospodarstwom chłopskim więcej ziarna siewnego i sadzeńiaków, więcej nawozów. Ale wskazał zarazem całemu aktywnemu na konieczność większej troski o ich rozprzeczanie, o przygotowanie sprzętu i maszyn do siewu, o upowszechnienie wiedzy rolniczej.

Hasło — pełny i terminowy zaszew — sprawą honoru każdej gromady — było realizowane w olbrzymiej większości gromad.

Wiosną bieżącego roku rząd, partia i ZSL postawiły przed aktywnym chłopskim szeregiem konkretnych zadań w akcji siewnej.

Rząd dostarczył gospodarstwom chłopskim więcej ziarna siewnego i sadzeńiaków, więcej nawozów. Ale wskazał zarazem całemu aktywnemu na konieczność większej troski o ich rozprzeczanie, o przygotowanie sprzętu i maszyn do siewu, o upowszechnienie wiedzy rolniczej.

Hasło — pełny i terminowy zaszew — sprawą honoru każdej gromady — było realizowane w olbrzymiej większości gromad.

I jeśli wbrew kapryśnym i nie-normalnym warunkom atmosferycznym — spodziewamy się, że urodzaj zbożowych w tym roku będzie nie gorszy, a nawet nieco lepszy niż w zeszłym roku, — to widzimy w tym również skutek wzmoczonego wkładu pracy aktywnego i społeczniego oraz naszej pracy w walce o wzrost produkcji roślinnej.

Nie wolno ustawać w tej walce. Żniwa — winny dać wysokie plony, winny być uwieńczeniem wysiłków całego roku.

Trzeba, aby nasza prasa i jej korespondenci bili się o sprzęt zbroi w terminie, o wzorowe wykonanie żniw przez PGR, o pełne wykonanie umów ze spółdzielniami przez POM-y, o maksymalną sprawność traktorów i maszyn żniwnych, o zawarcie przez GOM-y jak największej ilości umów z chłopami.

Trzeba, by nasza prasa i jej korespondenci bili się o podorywki — niezmiernie ważny zabieg agrotechniczny w walce o zachowanie wilgoci w glebie i przeciw chwastom.

Trzeba, aby bili się o maksimum zasiewów poplonami i zainteresowali się rozprawdzeniem przez GS materiału siewnego na poplony.

Po drugie — prasa i korespondenci wiejscy powinni odegrać należną rolę w walce o wzrost towarowości gospodarki chłopskiej, o wzrost regulującej roli państwa ludowego, w realizacji twardego kursu na ograniczenie spekulacyjnych i eksploatacyjnych zakusów kulaka.

Po trzecie — poważną rolę ma do spełnienia prasa wiejska i jej korespondenci w walce o umocnienie organizacyjne i gospodarcze PGR, POM, i spółdzielni produkcyjnych, w walce o dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

To jej sprawa decydująca, bo drobne gospodarstwa chłopskie nawet przy najbardziej idealnym rozwoju agrotechniki nie są w stanie w pełni zaspokoić rosnących potrzeb socjalistycznego przemysłu i potrzeb ludności miejskiej i wiejskiej.

WYŻSZOŚĆ GOSPODARKI ZESPOŁOWEJ
WYŻSZOŚĆ gospodarki spółdzielczej, zespołowej nad indywidualną ujawnia się już przy zwykłym połączeniu środków produkcji i siły roboczej. Mówił kiedyś już o tym Karol Marks, że podobnie jak siła ataku szwadronu konnicy jest znacznie większa od sumy sił ataku, jaką zdolni są rozwinąć poszczególni kawalerzyści, tak samo siła kolektywu znacznie przewyższa mechaniczną sumę sił poszczególnych pracowników.

Ale wyższość gospodarki zespołowej spółdzielczej nad gospodarką indywidualną ujawnia się z całą siłą po uzbrojeniu jej w nowoczesną technikę, w traktory i inne wielkie wydajne maszyny, których nie można skutecznie wykorzystać w drobnoutwarowym gospodarstwie, a które w wielkim zespołowym gospodarstwie stanowią znakomite ułatwienie w pracy i znacząco podnoszą jej wydajność. (Okłaski i okrzyki: „Niech żyją i rozwijają się nasze spółdzielnie produkcyjne!”).

Mimo swej młodości, nasze spółdzielnie produkcyjne osiągnęły już poważne rezultaty.

Plony w naszych spółdzielniach, dzięki pomocy POM-ów, są przeciętnie o 20 proc. większe, niż w gospodarstwach indywidualnych, a mamy już prawie 600 spółdzielni produkcyjnych, w których plony zbroi przeciętnie są wyższe niż 15 q, mamy 140 spółdzielni produkcyjnych, w których przeciętnie osiąga się ponad 20 q.

W ciągu ostatniego roku poważnie rozwinęła się też w spółdzielniach hodowla bydła, trzody i owiec.

Chłopi w spółdzielniach produkcyjnych nie znają wyzysku kulackiego. W miarę organizacyjnego i gospodarczego umacniania się spółdzielni produkcyjnych, rośnie majątek spółdzielczy i dochody spółdzielców. Po zbroeniu pełnego obrachunku gospodarczego w 1500 spółdzielniach II i III typu okazało się, że w 300 spółdzielniach produkcyjnych na 1 rodzinę przypadło 20 — 30 q zboża, nie licząc dochodów pieniężnych, a w 189 spółdzielniach produkcyjnych do-

chód na rodzinę wynosił ponad 30 q zboża, również nie licząc dochodów pieniężnych. W spółdzielniach produkcyjnych nie ma oczywiście miejsca na problem bezkonnich. Biedota, która przystąpiła do spółdzielni produkcyjnych, zamienia się w ludzi dobrze uposażonych.

W ciągu ostatniego roku mieliśmy nieuzasadnione zahamowanie rozwoju ilościowego spółdzielczości produkcyjnej. Był to z jednej strony wynik oportunistycznego cofania się aktywno terenowego przed trudnościami, które powoduje antyspółdzielcza agitacja kulacka. Kulak jest oczywiście śmiertelnym wrogiem spółdzielczości produkcyjnej, bo dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej pozabawi w końcu kulaka wszelkich możliwości uprawiania wyzysku.

Zahamowanie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej było z drugiej strony skutkiem naruszenia zasady dobrowolności, na skutek czego powstały gdzieś niegdzie spółdzielnie słabe, cherlawe, działające odstraszało na okolicznych chłopów. Szczególnie jaskrawo słabość tę występują na ziemiach starych.

I wreszcie istotnym źródłem niedostatecznego jeszcze rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jest stosunkowo słaby rozwój niższych typów spółdzielni produkcyjnych.

Towarzysze i obywate! Od was, od korespondentów w dużej mierze zależy, ażeby w tej walce o rozwój spójni chłop czuł, że tu idzie o jego przyszłość, jego naród, o siłę jego ojczyzny, o pokój dla jego dzieci. Trzeba na wsi wytworzyć gorącą, patriotyczną atmosferę walki o wzmocnienie wkładu wsi polskiej do dzieła uprzemysłowienia kraju i wzrostu siły Polski Ludowej, a w związku z tym trzeba dozwalać kulakowi od społeczności chłopskiej, trzeba rozwijać aktywność i inicjatywę biedoty chłopskiej, trzeba przewyższać wahanania, wciągać do jednolitej z klasą robotniczą średniorolnych chłopów, trzeba, aby aktywny społeczny walczący o jak najcięższą więź między chłopstwem pracującym a organami władzy ludowej przeciw wszelkim wypaczeniom biurokratycznym w stosunku władz do bolących i potrzebujących chłopów.

Nieście w masy i urzędnicy-niawie doniosłe wytyczne towarzysza Bieruta o umocnienie spójni między miastem i wsią i sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem. Pamiętajcie, że urzędnicy-niawie tych wytycznych oznacza pełne zwycięstwo socjalizmu, siłę Polski, dobrobyt jej ludu pracującego. (Okłaski. Wszyscy wstają i skandują: „Bierut!”).

Więcej uwagi potrzebom ludzi pracy
(Dokończenie ze str. 1). B z masami pracującymi, w wielu wypadkach nie stała na wysokości zadania.

Marian Pielka przytoczył opis skandalicznych warunków zdrowotnych i sanitarnych w Złobku przyfabrycznym WSK we Wrocławiu.

— Matki odbierają ze Złobka dzieci chore, upada aurytetyt nowo zaprowadzonych urzędów socjalnych, a Komisja Zdrowia do dzisiejszego dnia nie interesuje się sprawą należytego funkcjonowania Złobka — powiedział m. in.

Radny Kowal z Pafawagu podał ostre krytyce niewłaściwy dobor ludzi do pracy w poszczególnych komisjach.

— Od właściwego ustawienia kadry zależna jest w dużym stopniu działalność danej komisji — powiedział on.

Sekretarz Prezydium, Soroka, podsumowując dyskusję, oświadczył, że Prezydium MRN samokrytycznie ocenia swą dotychczasową pracę.

— W oparciu o jaknajszerszy aktywny społeczny, w oparciu o VII Plenum KC PZPR nasze komisje i Miejska Rada Narodowa przewyżniają obecne trudności, naprawiają zły styl pracy i tym samym przyczyniają się do przedterminowej realizacji Planu 6-letniego — zakończył ob. Soroka.

Ponieważ dotychczasowy wiceprzewodniczący Prez. MRN złożył rezygnację z pełnienia swych obowiązków, radni w tajnym głosowaniu powołali na stanowisko wiceprzewodniczącego ob. Tadeusza Leśniakowskiego.

Walka przeciw amerykańsko-hitlerowskiemu sojuszowi

przybiera na sile

Adenauer i jego klika zaczynają rozumieć

WICEPREMIER Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Walter Ulbricht, przemawiając do młodzieży zebranej na kongresie FDJ w Lipsku powiedział, że zawarcie traktatu pokojowego i urzeczywistnienie jednolitej Niemiec może nastąpić jedynie wówczas „gdy naród nasz ujmie swe losy we własne ręce, gdy ludność Niemiec zachodnich obali rząd Adenauera, gdy w Niemczech zachodnich dojdą do władzy siły patriotyczne, które gotowe będą wziąć udział w rozmowach ogólnoniemieckich w sprawie zorganizowania wyborów w całym Niemczech i zawarcia traktatu pokojowego... Zaden Mac Cloy, zaden general Ridgway nie będzie mógł utrzymać rządu Adenauera, gdy zrealizowana zostanie w pełni jedność działania”.

Hamburg, Akwizgran, Brema, Oldenburg, Solingen, Hamm, Dortmund, północna Nadrenia i Westfalia to absolutnie niepełny rejestr miast i okręgów przemysłowych, gdzie tylko jednego dnia odbyły się strajki i demonstracje pod kierownictwem klasy robotniczej przeciw układowi ogólnemu i rządowi Adenauera.

Walka przeciw amerykańsko - hitlerowskiemu sojuszowi przybiera na sile, a wraz z tym coraz większy lek ogarnia Adenauera i jego klikę, zaczynającą rozumieć, że w Niemczech zachodnich zachodzą wypadki, które

że w Niemczech zachodnich zachodzą wypadki których nieubłaganego rozwoju powstrzymać nie potrafi Mac Cloy ani Ridgway

rych nieubłaganego rozwoju powstrzymać nie potrafi ani Mac Cloy, ani Ridgway.

Adenauer za wojną — naród za pokojem

ADENAUER obawia się nie tylko reakcji społeczeństwa zachodni-niemieckiego, ale nawet głosu tych organów władzy „ustawodawczej”, gdzie nie ma zabezpieczonej większości.

Toteż prasa zachodnio - niemiecka nie ukrywa, że Adenauer będzie próbował uniknąć dyskusji nad układem ogólnym w Bundestacie, w którym właśnie układ sil przesunął się na niekorzyść Adenauera.

W celu wyeliminowania Bundestratu z procesu ratyfikacji sporządzone zostały projekty dwóch ustaw ratyfikacyjnych: ustawy dotyczącej układu o stosunkach między republiką federalną a trzema mocarstwami i ustawy dotyczącej układu o podatkach związanych z utrzymaniem sił zbrojnych.

Według Adenauera, jedynie ta druga ustawa, jako dotycząca finansowej gospodarki kraju — wymaga zgody Bundestratu.

Podczas gdy Adenauer w deklaracji skierowanej do Bundestratu i związanej do układu generalnego zapewnienia, że w układzie tym nie chodzi o handel niemieckimi żołnierzami, boński minister wojny, Blank, opracowuje ustawę o obowiązku służby wojskowej, która zostanie uzupełniona ustawą o nieograniczonych prawach rządu dokonywania i zajmowania budynków na cele wojskowe.

Ustawa ta ma z młodzieży niemieckiej uczynić najemników amerykańskiego imperializmu, a na społeczeństwo zachodnio - niemieckie zwrócić nową ciężary i ograniczenia.

By przeciwdziałać spodziewanemu oporowi zachodnio - niemieckiej ludności przeciw tym ustawom, przygotowywana jest jeszcze ustawa antystrajkowa, która ma przeszkodzić masowej akcji protestacyjnej pracujących.

Planowane jest również wydanie nowych zarządzeń dotyczących swobody zgromadzeń i nowego prawa prasowego.

Akcja mas ludowych

NARÓD niemiecki wzmaga walkę przeciwko Adenauerowi i układowi ogólnemu. Coraz ściślej staje się więź łącząca wspólne wysiłki niemieckich patriotów, którzy pod kierownictwem klasy robotniczej prowadzą niezłomną walkę o Niemcy, zjednoczone, demokratyczne, pokojowe i suwerenne.

Akcja niemieckich mas ludowych przeciwko „układowi ogólnemu” wywołuje niepokój i wahanie nawet w własnym obozie Adenauera. „Wuerttembergische Allgemeine Zeitung” pisze:

Za cenny produkt spółdzielców z Sukhindol

złociste musujące wino

otrzymuje Bułgaria nowoczesne maszyny
 Hodowcy wina uroczą się obchodzą święto „Zarezan”

UTOBUS zatrzymuje się na wiejskim placu i pierwszą rzeczą, jaką zrzuci się w oczy przyjeźdźcom, są nowe czerwone budynki spółdzielcze, stojące po drugiej stronie nowej asfaltowej drogi. Jesteśmy w Sukhindol — jednym z ważniejszych ośrodków uprawy winorośli i produkcji wina w Bułgarii.

Hodowcy wina obchodzą dziś swoje święto, zwane „Zarezan” — jest to jak gdyby inauguracja nowego sezonu, rozpoczęcie prac w winnicach — święto, które łączy się z przeglądem dorobku ubiegłego roku.

W SUKHINDOL ziemia jest urodzajna: lekko piaszczysta, lecz wilgotna. Okolica osłonięta jest od wiatrów północnych pasmem wysokich wzgórz, kotlina zwrócona ku południowi pochłania, jak soczewka, wszystkie promienie słońca. Toteż tutejsi chłopcy od niepamiętnych czasów uprawiali winorośl.

Spółdzielnia „Gumas” w Sukhindol ma stare tradycje. Powstała ona jeszcze w roku 1909, dla obrony interesów drobnych plantatorów win przed kulakami i obszarnikami.

Zwycięstwo ludowe odniesione w roku 1944 stworzyło dla spółdzielni „Gumas”, która borykała się przed wojną z niezwykle ciężkimi trudnościami — doskonałe warunki rozwoju. Państwowy Monopol Spirytusowy zbudował tu olbrzymie rezeruary, opróżniane przy pomocy elektrycznych pomp, kotły itp.

Zbudowano nowe, piękne budynki spółdzielcze. Dzięki znacznym dochodom — wielu członków spółdzielni mogło już postawić sobie nowe domy mieszkalne.

WIELKIE kadzie spółdzielni „Gumas”, o pojemności kilku tysięcy litrów, wypełnione są po brzegi musującym, złocistym winem. Co tydzień ciężarowe samochody monopolu wywożą z Sukhindol — dębowe beczki opatrzone napisem „Bugrplodeksport”.

Cenny produkt spółdzielców z Sukhindol — najlepsze bułgarskie wino — idzie w świat.

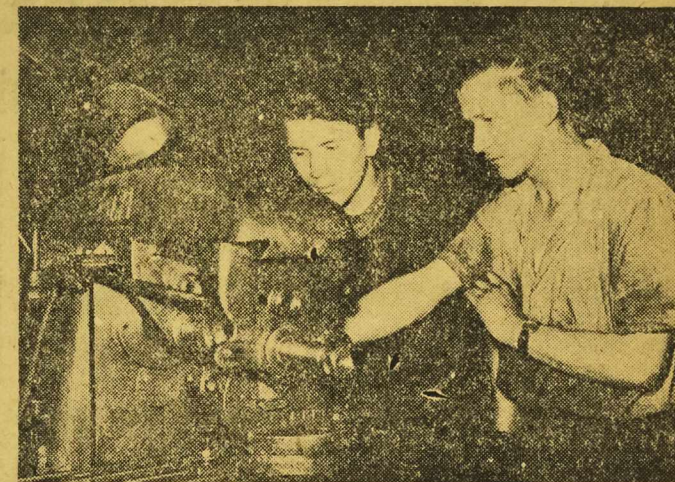
W zamian — Bułgaria otrzymuje maszyny dla swego młodego rozwijającego się przemysłu.

NA CZELE POCHODU — PRZODOWNICY PRACY

SZOSA i wiejskimi drogami ze wszystkich stron podążają w kierunku winnic chłopcy na koniach oraz na świątecznie udekorowanych kwiatami i chorągiewkami wozach. Kobiety, mężczyźni i dzieci ubrani są w malownicze ludowe stroje.

Każdy uczestnik tej wiosennej uroczystości ma u pasa torbę skórzaną, kolorową, prześlicznie wyhaftowaną, w niej zaś butelkę doskonałego wina,

Jeszcze ostatnie remonty i maszyny do akcji żniwnej gotowe!



ZAKŁAD Remontowo-montażowy Technicznej Obsługi Rolnictwa w Szczecinie przeprowadza remonty silników i ciągników.

Załoga Zakładu systematycznie wykonuje swoje zadania produkcyjne, przekraczając plany przeciętnie o 10 proc.

Na zdjęciu: frezer Markowski szkoły ucznia Lucjana Stasiaka.

(CAF — fot. Kondracki)

WARSZTATY zespołu PGR Kobylniki w pow. inowrocławskim przygotowują maszyny i narzędzia rolnicze do akcji żniwnej.

Na zdjęciu: Brygada mechaniczna remontuje radziecki kombajn zbożowy.

(CAF — fot. Tymński)

Z naszego obserwatorium

Kłapa hanowerskiej hecy

ODWETOWCY zachodnio - niemieccy zorganizowali w Hanowerze zjazd przesiedleńców.

Amerikanie hojnie sypnęli dolarami, a Adenauer i hitlerowscy generałowie dołożyli nie lada wysiłku, aby uczestnicy zjazdu nie tylko nie nudzili się, lecz by porwał ich entuzjazm dla „idei” nowego „Marszu na Wschód” („Drang nach Osten”), który usiłują zorganizować.

Były przemówienia o „rdzennie niemieckim” charakterze Łodzi, Poznania i Krakowa. Były rzewne biadolenia nad „tragicznym” losem Katowic i Wrocławia, gdzie — o niezmierzona głupota propagandy imperialistycznej — „panoszą się Mongolowie” w jedwabnych spodniach.

Głównym programem miało być oświadczenie jednego z głównych zjazdowych szczerzaków, Rinkego, że porozumiał się on już z „prawdziwymi Polakami”, tymi z Londynu i Nowego Jorku, w sprawie ziem nad Odrą i Nysą i że porozumienie to „roku powrodozenie”.

Nie trafiły przesiedleńcom do gustu podleganie odwetowców. Amerykańska gazeta, wychodząca w języku niemieckim „Die Neue Zeitung” pisze w tonie ostrej naganę pod adresem organizatorów hanowerskiej hecy, że... „wśród uczestników zjazdu znajdowali się zwolennicy granicy na Odrze i Nysie”.

Jest to objaw niepokojący dla organizatorów zjazdu i ich amerykańskich zwierzchników, ale prawdziwa rozpacz ogarnia „Die Neue Zeitung” na wieść, że „gdy na zjeździe próbowano zbierać podpisy za uznanie granicy na Odrze i Nysie, nie napotkało to nawet na protesty ze strony przesiedleńców”.

Rozpacz uzasadniona, jako że przesiedleńcy mieli służyć za „jan czarów” Adenauera. Mieli być pod parą amerykańskiego Wehrmachtu.

Tymczasem okazuje się, że oni też, o dziwo, chcą żyć i to żyć w pokoju. Jak ogromna, przytłaczająca większość ludzkości.

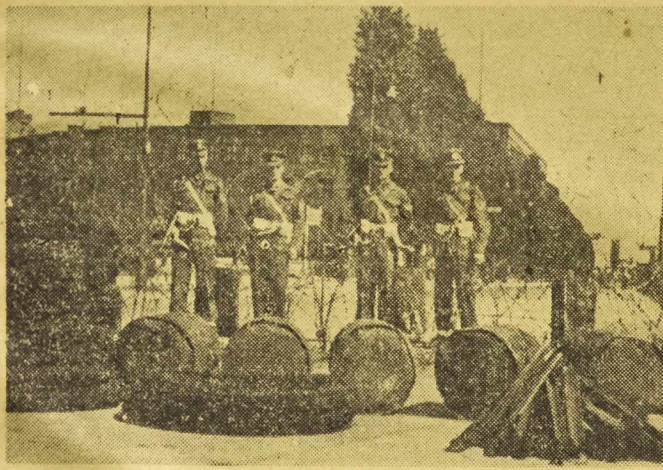
Tomira Konortoff

Prowokacje anglo-amerykańskie w Berlinie

3 czerwca br. angielska policja wojskowa oraz oddział policji zachodnio - berlińskiej otoczyły i zablokowały gmach rozgłośni radiowej NRD, mieszczącej się w sektorze brytyjskim.

Pracownicy Centralnego Zarządu Radia NRD wystosowali do brytyjskich władz okupacyjnych kategorię protestu przeciwko blokadzie, poparty protestem całego społeczeństwa niemieckiego, zmuszając w ten sposób Anglików do przerwania blokady.

Na zdjęciu: widok gmachu rozgłośni radiowej w czasie blokady. (Fot. — CAF)



Jak Kongres USA obronił Portorico przed „zamachem komunistycznym”

POLONII amerykańskiej, Portorico, nadano pewne zewnętrzne cechy „suwerenności” (nieco mniejsze niż np. pozostawione Francji), oczywiście z tym zastrzeżeniem, że suwerenem jest „naród amerykański”, reprezentowany przez Wall Street.

Obecnie Portorico otrzymało nową „ustawę konstytucyjną”. Projekt opracowano na miejscu, siłami lokalnymi, a następnie wysłano do zatwierdzenia do Waszyngtonu.

I tu dopiero wybuchła burza, huragan, piekielna awantura. Jak się okazało FBI w Portorico jest do niczego. Bo oto nie dostrzegło, że przygotowywano tam „komunistyczny zamach” i to... drogą „konstytucyjną”.

Mianowicie komisja konstytucyjna widocznie na skutek podszeptów wrogów Ameryki usiłowała w projekcie konstytucji przemycić taką deklarację praw człowieka:

„Każdy obywatel posiada prawo do pracy, do nauki, do wstępu na wyższe uczelnie, do pożywania, do odzieży, do opieki lekarskiej, a w razie bezrobocia, choroby, starości i inwalidztwa do opieki społeczeństwa”.

Wyobraźmy sobie, co się działo w waszyngtońskim Kongresie.

— To socjalizm, to komunizm! — wołał z pianą na ustach kongresman, Charles Halleck.

— Tego nie możemy przyjąć! Tego rodzaju konstytucja nadaje się dla takiego komunistycznego państwa jak Rosja! — wyl czigodny parlamentarzysta z Idaho, John Wood.

Przerażeni przedstawiciele „rządu” Portorico, tłumaczyli się:

— Ten punkt projektu konstytucji zamieściliśmy jedynie po to, aby zamydlili oczy opinii, to nie są żadne oficjalne zobowiązania, lecz wyłącznie obietnice bez pokrycia...

Ostatecznie jednak Kongres USA bohatercko obronił Portorico przed „zamachem komunistycznym”.

W ten sposób masy robotnicze wyszkiwanej kolonii dowiedziały się oficjalnie, że nie mają prawa ani do pracy, ani do nauki, ani do pożywania czy odzieży.

Dyskusja w Kongresie pogłębiła uświadomienie polityczne mas pracujących w Portorico. Dała więc pewien rezultat...

Grot.

W Zagorsku znajduje się jedyny na świecie instytut zabawkarski

NAD stworzeniem każdego nowego modelu zabawki dla dzieci radzieckiego pracują ekipy pedagogów, artystów, konstruktorów i techników.

Zabawki produkowane w kraju szczęśliwego dzieciństwa zaznają mając dziecko z otaczającym je światem, budują i rozwijają w nim twórcze zdolności.

W Zagorsku pod Moskwą znajduje się jedyny na świecie naukowo - badawczy instytut zabawkarski.

Współpracownicy instytutu są zawsze serdecznie witani w szkołach i przedszkolach, do których przynoszą nowe, nigdzie jeszcze nie widziane zabawki, aby po stwierdzeniu czy podobają się one dzieciom, przesać je do aprotaty radzie artystyczno - technicznej Ministerstwa Oświaty RFSRR a następnie do masowej produkcji.

W roku bieżącym przekazano do produkcji przeszło 100 nowych zabawek i gier dla dzieci.

Wśród wyprodukowanych ostatnio zabawek znajdują się: koparka, silnik wietrzny z pompą, kombajn samobieżny, składane modele lotnicze i „wysokościowce”.

Nowe zabawki odzwierciedlają wiernie pokojową pracę ludzi radzieckich, zaznajamiają dzieci z szybko rozwijającą się techniką Kraju Rad, (k)

Wyprawa wrocławskiej dzieciarni po słońce i radość. Mali podróżnicy udzielają wywiadu reporterowi „Słowa”

W DNIACH od 25 czerwca do 5 lipca wyjeżdżają dzieci z całego Wrocławia na kolonie letnie. Przeciętnie 1.000 dzieci dziennie opuszcza miasto specjalnymi pociągami Orbisu.

W CZORAJ wyjechały 64 grupy. Wśród dzieci zebranych przed Dworcem Głównym panowało wielkie podniecenie.

Podchodzimy do jednej z licznych grup. Renia Chomiszyn, córka instruktora szkoły zasadniczej Nr 1, trzyma dużą walizkę.

— Co tam masz, Reniu — pytamy. — Ubranie, jedzenie na drogę, a przede wszystkim strój kąpielowy — pada energiczna odpowiedź.

Okazuje się, że Renia, jak i inne otaczające nas dzieci, jedzie do Bystrzycy Kłodzkiej. Grupa ta liczy 120 dzieci.

Mała Ewunia Persidak bardzo się już niecierpliwi, toteż gdy pada rozkaz przechodzenia na peron, zrezygnuje wymija koleżanki i wpada do pierwsza.

Obok zebrane są dziewczynki i chłopcy szkół ogólnokształcących w liczbie około 120. Jadą do Międzygórz.

Elżbieta Bauer jest uczennicą 9 klasy. Ojciec jej pracuje w Zakładzie Drzewnym we Wrocławiu.

— Cieszy mnie przede wszystkim to — mówi Ela, że będą teraz mogli należeć wyprostować i nabrać nowych sił do dalszej nauki.

Tego samego zdania jest Kryśka Słowska, przewodnicząca klasy, która obecnie zdała do klasy VII.

Przodownikami grupy są: Ryszard Kumaszyński, Władysław Bauer i Lucja Mędraś.

— Będziemy mieszkać w specjalnym budynku Funduszu Wczasów — opowiada młodzież — w „Czarodziejce” i „Wandzie”.

Na peronie 4 zgromadzeni są uczniowie szkoły podstawowej Nr 4. Są to przeważnie harcerze. Rozesmiane buzie świadczą o tym jak bardzo są zadowoleni z tego, że jadą na kolonie letnie.

— Jedziemy do Łąka Zdroju — odpowiada ją chórem. — Henio Hofman, uczeń klasy III szkoły podstawowej, „uprawia” zawzięcie sport. Wiezie ze sobą piłkę i bardzo się cieszy z tego, że będzie mógł do woli trenować na wczasach.

Przyszłą sławą sportową jest również harcerz Henryk Maciejek i Jerzy Mizielński. Jednym słowem „cała drużyna” w pełnym składzie.

Proszę wsiadać — pada nagle rozkaz kierownika ruchu. Za chwilę słyszemy gwizdek, jeszcze ostatnie pożegnane chwile chusteczki i dzieci opuszczają Wrocław.

Korespondenci „SŁOWA” piszą: DO WYBORU

WE Wrocławiu mamy 2 ulice Kollątaja. Jedna obok Dworca Głównego, a druga na Oporowie. Wskutek tego przesyłki adresowane do Centrali Produktów Naftowych przy ul. Kollątaja 15, poczta dostarcza ostatnio na ul. Kollątaja 15 w Oporowie, gdzie, dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności mieszka pracownik CPN, który przynosi pocztę biurową do centrali. Niestety z jednodniowym opóźnieniem.

Może Prezydium MRN zmieni nazwę jednej z ulic, aby ten sposób uniknąć omyłek.

Koresp. Jerzy Pichler

DYSTRYBUCJA DAJE O SOBIE ZNAC DZIEKI staraniom kierownictwa sklep. spożywczy MHD przy ul. Józefa Wierzbicka 6 zaopatrzone jest we wszystkie potrzebne artykuły. Wyjątek stanowi mleko i pieczywo.

Od kilku dni mleko dostarczane jest z opóźnieniem i w niewystarczającej ilości. Powoduje to rozoryczenie i narzekania konsumentów pod adresem dystrybucji MHD.

Już od 5 rano klienci czekają w kolejce na ten ważny w gospodarstwie domowym artykuł.

Barczo często zdarza się, że śpiesząc się do pracy, ludzie muszą zrezygnować z kupna mleka. Np. w dniu 20 bm. dostarczono zakwaszone mleko dopiero o godz. 11.

Można je było nabyć w dowolnej ilości, gdyż nie nadawało się już do gotowania.

Skargi kierownika sklepu w Dyrekcji nie przyniosły żadnego rezultatu. Pieczywo dostarczane jest również z opóźnieniem i w bardzo małym wyborze.

Koresp. E. Ostrowski

Czytajcie i prenumerujcie „SŁOWO”

Gdy zauważysz pociętą łyżkę czy starą kłamkę schyl się i podnieś! Robotnicy Fabryki Środków Kawowych biorą żywy udział w zbiorce metali nieżelaznych

(Dokończenie ze str. 1).

FABRYKA Środków Kawowych we Wrocławiu. Do codziennych zajęć śpieszą rlerwsi robotnicy. Kilku z nich dźwiga jakieś metalowe przedmioty. Zatrzymują się obok murów hali produkcyjnej, gdzie stoi szereg skrzyń z wymalowanymi smółką napisami: miedź, ołów, aluminium...

Kierownik Józef Kram nie jest zadowolony z dotychczasowych rezultatów skupu.

— Od 15 czerwca br. zdołałem nagromadzić tylko 150 kg surowca — mówi. Ludzie, albo jeszcze nie wiedzą o naszym punkcie, albo odstrasza ich zbyt duża odległość od Śródmieścia.

Rzeczywiście. Od wiaduktu kolejowego, za którym rozpoczyna się większe skupisko domów, sklep dzieli blisko dwukilometrowa przestrzzeń.

Nie straszą jednak do pokonania była ta przestrzzeń dla Marii Lipczyńskiej, skoro z pl. Karola Marksa dostarczyła do punktu skupu 13 kg ołowiu. Opłaciło się. 13 kg ołowiu to 16.90 zł, a kwota taka „piechotą nie chodzi”.

DZIELNICOWE Biuro Opalowe PSS nr 7 przy ul. Kurkowej również zajmuje się akcją skupu. Kierownik Władysław Binder podjął nawet zobowiązanie, że do 22 lipca br. nagromadzi 4 tony złomu metali nieżelaznych. Dziś mamy 2 lipca. Stan magazynu — 5,5 tony.

— Czyli, że obywatelu kierownik, swoje zobowiązanie wykonał na 20 dni przed terminem i to w 110 proc! — Chciałbym — mówi kierownik — wezwać do współzawodnicstwa na tym odcinku mego kolegi z DBO przy ul. Stalina 38. Jego nazwisko — Dembowski.

Ob. Dembowski — wezwanie zostało rzucone!

KIEROWNIK sklepu MHD przy ul. Olawskiej, ob. Frackowiak, ma pełne ręce roboty. Właśnie przyjechał samochód, który odwiezie złom do spółdzielni pracy, gdzie surowiec poddany zostanie dalszej przeróbce. Ob. Frackowiak pomaga nosić na samochód płyty blachy cynkowej, miedziane kotły, ołowiane rury.

— Skup z każdym dniem zwiększa się — mówi nie przerywając roboty. — W przeciągu ostatnich 10 dni zebrałem 3 tony surowca.

— Jak tam z trudnościami, o których pisaliśmy w ostatnim artykule, czy magnes i wagę już macie? — Tak jest. Wszystko w najlepszym porządku. Teraz w związku z dużym napływem sprzedających, wyłania się kwestia braku pomieszczeń.

Rzeczywiście. Złom zajmuje miejsce na samym środku lokalu sklepowego.

Zyczymy powodzenia ofiarne pracującym.

OBWIESZCZENIA

MOTOCYKL Horex Columbus 500 w bardzo dobrym stanie sprzedam. Właściciel Wrocław. — Bujwida 4/3, godz. 16-18. 10257g

BLACHE taśmowa grubości od 0.10 do 0.25 obojętnej szerokości kupię. Bardzo dobrze zapłać. Oferty z próbka — Włoczek, Ostrowszew. Świerczskiego 3. 10258k

ZGUBIONO legitymację służbową ZPZ, kartę meldunkową, zaświadczenie złożeńa ankiety na nazwisko Gasiorowski Stanisław — Poznań Grotgera 2/5. 10259g

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną w Dzierżonowie, zaświadczenie RUKu Iza na nazwisko Kwiatkowski Marian. 3061p

SKRADZIONO książeczkę wojskową, kartę meldunkową, pokwitowanie złożeńa ankiety na nazwisko Patyński Bolesław Cieplice. Śl. Zdrój ul. 1 Maja 101. 3062p

ZGUBIONO kartę meldunkową, zaświadczenie złożeńa ankiety na nazwisko Witan Jan — Wrocław. 10247g

ZGUBIONO legitymację szkolną Technikum Budowlanego Nr 62 n. t. na nazwisko Bak Mieczysław 10248g

ZGUBIONO zaświadczenie złożeńa ankiety na nazwisko Owsinski Eugeniusz. 10249g

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 49 na nazwisko Dąbrowski Lech. 10247g

ZGUBIONO przepustkę wejściową WZM Wrocław na nazwisko Modzelewski Kazimierz. 10258g

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Zabinski Albert — Wrocław, Wybrzeże Wyspiańskiego 17/33. 10251g

ZGUBIONO legitymację szkolną Technikum Budowlanego Wrocław na nazwisko Patkowski Zbigniew. 10256g

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 1130947 na nazwisko Deresinski Stanisław. 10258g

ZGUBIONO legitymację szkolną Technikum Budowlanego Wrocław na nazwisko Barbrich Mieczysław. 10257g

Uczniowie Technikum Statystycznego nie poprzestali na wykonanych już zobowiązaniach złotych

Przeprowadzone zostały także prace, jak dekoracja klas, wydanie okolicznościowych gazetki ściennych oraz systematyczna pomoc słabszym uczniom w przygotowaniu się do egzaminów.

Uczniowie Technikum podjęli dodatkowe zobowiązania, które wykonane zostaną w okresie bieżących wakacji. Praca przy sianokosach w PGR Pegów, odgruzowywanie miasta i zorganizowanie wieczornicy artystycznej, na którą złożony jest program tańców ludowych własnego układu i kompozycji, to pozbieżny przegląd dodatkowych zobowiązań.

Pod kierownictwem ob. Misiekowej uczniowie Technikum przygotowują na wspomnianą wieczornicę symboliczny taniec pt. „Zwycięstwo proletariatu”.

Kierowniczkę kiosku Zenonę Dawid przylapano na gorącym uczynku

KIEROWNICZKA kiosku spożywczo przy WZPO na oddziale produkcyjnym „B” — Zenona Dawid, systematycznie oszukiwała swych klientów-robotników, pobierając od nich wygórowane ceny za artykuły spożywcze.

Ostatnio kiosk otrzymał 140 kg kaszanki, którą należało sprzedać po cenie detalicznej 6 zł za kg. Nieuczciwa kierowniczka pobierała od kupujących po 7.50 zł za 1 kg. kaszanki.

„Zarobione na lewo” w ciągu jednego dnia blisko 200 zł nie wyszły Dawidowej na zdrowie.

(Wer)

2 Lipiec Środa Urbana. Wschód słońca — godz. 3.20. Zachód słońca — godz. 19.59. TELEFONY: POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44, 55-55. STRAZ POZARNA — 08. DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIEGO” — 45-33. DYŻURY APTEK: SPOL Nr 4 — pl. Solny 3. SPOL Nr 6 — ul. Stalina 87. SPOL Nr 2 — ul. Dąmrota 7. SPOL Nr 7 — ul. Szarytnicka 28. OSTRE DYŻURY SZPITALI: KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego 2a. SZPITAL WOJEWÓDZKI (oddz. chirurg. wewn. i laryngol.) — pl. 1 Maja 8. SZPITAL MIEJSKI: Nr 5 (oddz. dzieci.) — ul. Kasprzowicza 64/66.



Salatka muzyczno-jarzynowa

W sklepie warzywno-owocowym Rynek 6 jarzynki i owoce są opakowywane w nuty. Nawet nie w jakąś starą podartą makulaturę nutową, ale w zupełnie dobre nuty.



Na przykład „Spacerki” otrzymamy w tym sklepie młode kartofelki opakowane w melodie operetkowe Nico Dostala, których w żaden sposób nie mogły dostać w żadnym składzie nut, mimo długich poszukiwań.

Tak więc, dzięki pomysłowi sklepu warzywno-owocowego, „Spacerki” wyspiewały od dawna upragnioną arie operetkową i zjadły śpiewająco młode kartofelki. TN.Sam.

Ogrody Semiramidy

Do siedmiu cudów świata starożytnego zaliczono wspaniałe ogrody królowej asyryjskiej Semiramidy. Uczni dotychczas jeszcze nie zbadali, jak właściwie wyglądały owe legendarne ogrody. Mają jednak sposobność naocznie przekonać się, że i Wrocław posiada swoje „wiszące ogrody”.

Mieszczą się one na szczycie domu sąsiadującego z Hotelem „Monopol” na rogu ul. Stalingradzkiej i ul. Modrzejewskiej.

Na resztkach dań rosną tam bujne brozozy, klonny, trawy i polne kwiaty. Dom ten nie jest uprawdnie jeszcze odbudowany, ale na parterze mieści się zakład fotograficzny i duży zakład fryzjerski.

Obawiamy się, że niedługo, ku zdziwieniu klientów, przez sufit zakładu fryzjerskiego zacznie wyrastać korzenie brozozy, albo do ciemni fotograficznej wtargną wraz z korzonkami klonu promienie słońca. A jak korzenie rosnązdą mury i jakaś cegielka spadnie na głowę i zepsuje misterną ondulację, to co?

Może by naszymi „wiszącymi ogrodami” zainteresowało się jakieś przedsiębiorstwo remontowe? TN.Sam.

„Akcja B” „Pod niebem Sycylii” „Kawaler Złotej Gwiazdy”

to filmy które ujrzymy

W tym miesiącu na ekranach kin wrocławskich ukazuje się pierwszy kolorowy film produkcji polskiej „Mazowsze”. Na treść filmu składają się nakręcone przez F. Fuchsa wstępy tego znanego Zespołu Pieśni i Tańca pod kierownictwem T. Sygietyńskiego.

Poza tym zobaczymy jeszcze w lipcu dwa filmy produkcji CSR: „Mistrz Alesz”, który jest opowieścią biograficzną o największym malarzu czeskim XIX stulecia — Mikolaju Aleszu. Rolą tytułową w tym filmie gra jeden z największych aktorów czeskich Karol Hoeger. Drugim obrazem produkcji CSR będzie „Akcja B” — film opowiadający o walce z bandami UPA.

Poza tym, na ekrany kin wrocławskich wchodzi: „Stalowi bojownicy” produkcji chińskiej, „Pod niebem Sycylii” produkcji włoskiej i film z życia aktorów „Małżeństwo aktorów” — wyprodukowany przez DEFA.

Ze wznowień zobaczymy dwa filmy produkcji radzieckiej: „Sekretarz rejonu” i kolorowy film „Kawaler złotej gwiazdy”. (Ko)

FACHOWCY POSZUKIWANI

3 WYSOKO KWALIFIKOWANYCH MECHANIKÓW NA REMONT SILNIKÓW SPALINOWYCH, 1 INŻYNIERA - MECHANIKA na kierownicze stanowisko, 1 TECHNIKA - MECHANIK z PRAKTYKĄ, oraz 1 RUTYNYWANEGO KSIĘGOWEGO na stanowisko kierownika finansowego na budowie zaangażuje Wrocławskie Zjednoczenie Robót Ładowo - Inżynierskich. Zgłoszenia: Dział Personalny, Wrocław, ul. Świerczewskiego 43, III p. 1023k

RSW „PRASA” przyjmie od zaraz KOREKTORÓW. Osobiste zgłoszenia przyjmują Referat Kadr Wrocław, Podwale Świdnickie 26, I p., pok. Nr 14. 1029k

1 TECHNIKA ENERGETYKA poszukuje Zakład Produkcji Elementów Budowlanych. Warunki do omówienia w Dziale Personalnym Wrocław, Wita Stwosza 12. 1029k

SPRZEDAM kuchenkę Oglądać o godz. 17-19 Wrocław, Witolda 78/1. 10255g

SPRZEDAM motocykl marki BMW 250. Zabkowie Śl., ul. Kłodzka 17/5. 10242g

SPRZEDAM motocykl NSU 350 cm górnorozwowy. Wrocław, Witolda 47/17. 10244g

KASY Nationalki kłuczy, kelnerskie — kupię. — Wiadomość Wrocław, Wita Stwosza 55. 10265g

SPRZEDAM wózek czeński globek. Wrocław, 0 go Maja 64/2. 10257g

SPRZEDAM gabinet stolowy. Wrocław, Kromera 3/6 od 16-20. 10209g

SPRZEDAM motocykl 60 AMP, przełączniki gwiazda — trójka i kierunki obrotów, każda ilość sprzedam. Oferty „Głos Wielkopolski”. Poznań da 7642 g. 1028k

SPRZEDAM motocykl NSU 350 cm górnorozwowy. Wrocław, Witolda 47/17. 10244g

SPRZEDAM motocykl KASY Nationalki kłuczy, kelnerskie — kupię. — Wiadomość Wrocław, Wita Stwosza 55. 10265g

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAM kuchenkę Oglądać o godz. 17-19 Wrocław, Witolda 78/1. 10255g

SPRZEDAM motocykl marki BMW 250. Zabkowie Śl., ul. Kłodzka 17/5. 10242g

SPRZEDAM motocykl NSU 350 cm górnorozwowy. Wrocław, Witolda 47/17. 10244g

KASY Nationalki kłuczy, kelnerskie — kupię. — Wiadomość Wrocław, Wita Stwosza 55. 10265g

SPRZEDAM wózek czeński globek. Wrocław, 0 go Maja 64/2. 10257g

SPRZEDAM gabinet stolowy. Wrocław, Kromera 3/6 od 16-20. 10209g

SPRZEDAM motocykl 60 AMP, przełączniki gwiazda — trójka i kierunki obrotów, każda ilość sprzedam. Oferty „Głos Wielkopolski”. Poznań da 7642 g. 1028k

SPRZEDAM motocykl NSU 350 cm górnorozwowy. Wrocław, Witolda 47/17. 10244g

KASY Nationalki kłuczy, kelnerskie — kupię. — Wiadomość Wrocław, Wita Stwosza 55. 10265g

SPRZEDAM wózek czeński globek. Wrocław, 0 go Maja 64/2. 10257g

SPRZEDAM gabinet stolowy. Wrocław, Kromera 3/6 od 16-20. 10209g

SPRZEDAM motocykl 60 AMP, przełączniki gwiazda — trójka i kierunki obrotów, każda ilość sprzedam. Oferty „Głos Wielkopolski”. Poznań da 7642 g. 1028k

Kilka uwag pod adresem MPK i nieostrożnych pasażerów

TRAMWAJE kursujące w nocy na dłuższych trasach, np. „20-ka”, zostały ostatnio wyposażone w silne reflektory, które pomagają motorniczemu w prowadzeniu wozu. Nie pomyślano jednak o tym, że reflektory te przeszkadzają kierowcom. Silne światło oślepia szoferów i przy mijaniu nie trudno o wypadek. Motorniczcy może wprawdzie gasić reflektor, ale zwykle tego nie czyni. Sprawę tę trzeba jak najszybciej załatwić.

Nie trudno również o wypadek przy podnoszeniu okien w tramwajach. Przy silniejszym wstrząsie wozu okna często zamykają się, co grozi pasażerom skaleczeniem.

Z tego względu pasażerowie powinni dla własnego bezpieczeństwa uniknąć wychylania się. Dotyczy to szczególnie dzieci. Dyrekcja MPK powinna zaś zwrócić uwagę na jak najstarsze zabezpieczenie okien.

(Ko)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Stronictwo Demokratyczne zawiadania, że zebranie Koła Prac. i Słuchaczy Wyższych Uczelni odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 15.30 w sali Biblioteki Uniwersyteckiej.

„Leonardo da Vinci jako malarz” — to tytuł odczytu prof. St. Kopystyńskiego, który odbędzie się 2. VII. br. w lokalu Zw. Polskich Artystów Plastyków przy ul. Stalingradzkiej 26. Początek godz. 17-ta.

Planarne zebranie członków Prezydium Blokowych, Zakładowych i Szkolnych Komitetów X Obwodowego Kom. Obrońców Pokoju odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 18.30 w świetlicy Okręgu Lasów Państwowych, Plac Grunwaldzki nr 90.

Zgubiona karta tramwajowa na nazwisko Bielecki Aleksander jest do odebrania w dziale miejskim „Słowa”.

Zdłużona karta tramwajowa na nazwisko Bielecki Aleksander jest do odebrania w dziale miejskim „Słowa”.

Planarne zebranie członków Prezydium Blokowych, Zakładowych i Szkolnych Komitetów X Obwodowego Kom. Obrońców Pokoju odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 18.30 w świetlicy Okręgu Lasów Państwowych, Plac Grunwaldzki nr 90.

Zgubiona karta tramwajowa na nazwisko Bielecki Aleksander jest do odebrania w dziale miejskim „Słowa”.

Zdłużona karta tramwajowa na nazwisko Bielecki Aleksander jest do odebrania w dziale miejskim „Słowa”.

WIDOWISKA i imprezy

TEATR FAUSTOWA OPERA — godz. 19 — „Paria”. POLSKI — godz. 19 — „Angelo — Tyran Padwy”. KAMERALNY — godz. 19.30 — „Ożenek”. MŁODEGO WIDZA — nieczynny.

WYSTAWY MUZEUM ŚL. — Plac Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i średnio-wieczna sztuka śląska”. „Śląsk starożytny”; „Polska ceramika artystyczna”.

ODDZIAŁ HISTORYCZNY — Stary Ratusz — Rynek — „Wrocław w dawnych planach i widokach”. BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — ul. Szajnowicza 7/9 — „Rokwist baroku na Śląsku w 1650 — 1750 r.”.

PAŃSTW. W. SZK. SZTUK PLAST. — pl. Polski 3/4 — „Doroczna wystawa prac studentów”.

KINA ŚLASK — ul. Świerczewskiego 67 — „Mury Malapagi” (fr.-wl.), godz. 16, 18 i 20.

WARSZAWA — ul. Fredry nr 18 — „Wesoła trójka” (czeski), godz. 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK — ul. Przędowników Pracy — „Dziękuję za baletu” (radz.), godz. 17 i 19.15.

SCALA — ulica Mikolajowa nr 27 — „Akcja B” (czeski), godz. 16, 18 i 20.

POKÓJ — Tereny Wystawowe — „Dzień wczyna o białych włosach” (chiński), godz. 18 i 20.15.

POLONIA — ul. Zeromskiego nr 63 — „Zwycięskie skrzydła” (czeski), godz. 16, 18 i 20.

PIONIER — ul. Stalina nr 71 — „Zakleta naręczona” (radz.), godz. 16, 18 i 20.

TECZA — ul. Kościuszki 17 — „Śledztwo śmiatych”, godz. 16, 18 i 20.

FAMA — Psie Pole — „Trzcinowe dzwony” (czeski), godz. 18 i 20. LETNIE — „Wesołe zawodowy” (czeski), godz. 20.15.

DWORCOWE — Dworzec Główny — Rozmaitości — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 22 i 23.

ROBOTNIK — Leśnica — „Pani Derry” (węg.), godz. 18 i 20.

Uwaga! Bilety

na mecze
FAC-Ogniwo
CWKS-Ogniwo
nabywać można
w przedsięwzięciu

W niedzielę odbędzie się we Wrocławiu międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską drużyną FAC i reprezentacją zrzeczenia Ogniw. Przeprowadzą bilety na powyższe zawody prowadzona jest w nast. punktach miasta: na listy zbiorowe w sekretariacie Rady Okręgowej ZS Ogniw, indywidualna w kiosku pocztowym w Ryнку i PDT. Ceny biletów — 12, 10 i 5 zł.

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na mecz żużlowy o mistrzostwo Polski, który rozegrany zostanie na Stadionie Olimpijskim w sobotę o godz. 17,30 pomiędzy Ogniwem i CWKS odbywa się w Domu Książki przy ul. Świerczewskiego 98 i w sklepie WCH ul. Stalingradzka.

Na szachownicy

UBIEGLEJ niedzieli miał się odbyć mecz szachowy juniorów AZS-u i legnickiej Spółni. Ponieważ goście z Legnicy nie przybyli na spotkanie, juniorzy AZS-u rozegrali wewnętrzny turniej błyskawiczny.

Ogółem w rozgrywkach wzięło udział 16 zawodników. W eliminacjach odpadli: Zybura, Musiał, Kosowski, Gestern, Rochowicz i Chrzanowski.

W ćwierćfinałach Grynszpan wygrał z Rzażewskim, Głazek z Kowalczykiem, Bernas z Drodowskim, Prager z Cetnarowiczem. W półfinałach Grynszpan pokonał Głazka, Prager Bernasia.

W finale spotkał się Grynszpan z Pragerem. Zwyciężył Prager.

Wrocławianin Janicki

trzeci na torze
w Szczecinie

W OGÓLNOPOLSKIM czwórmeczu kolarskim na torze w Szczecinie startowały reprezentacje Gwardii, Włókniarza, Ogniw i CWKS.

Bieg drużynowy na dyst. 4 km. wygrał Włókniarz. Najbardziej emocjonujący był wyścig indywidualny na dystansie 25 km, w którym pierwsze miejsce niespodziewanie zajął Trytek z Włókniarza, zdobywając 10 pkt.

Dalsze miejsca zajęli: 2) Bek — 9 pkt., 3) Janicki — 8 pkt., 4) Borucz — 8 pkt. W ogólnej punktacji czwórmeczu pierwsze miejsce zajęła drużyna Włókniarza, 2) Gwardia, 3) CWKS, 4) Ogniw.

Słowo sportowe

Pod hasłem „Pokój i Plan 6-letni” odbędzie się ogólnopolski raid kolarski na cześć Vill rocznicy powstania PKWN

TRZYSTU kolarzy turystów — z terenu całego kraju w celu uczczenia VIII rocznicy powstania PKWN weźmie udział w pierwszym ogólnopolskim turystycznym raidzie kolarskim „Szlakiem PKWN” pod hasłem „Pokój i Plan 6-letni”.

Od Aten do Helsinek

ZOBOWIĄZANIE Zatokpa, zdobywca medalu w biegach na 5000 m i 10000 m oraz ewentualnie w maratonie wywalało wielkie poruszenie wśród „speców” od lekkoatletyki. Nic dziwnego, że ze szczególnym zainteresowaniem oczekują wszyscy na przebieg olimpijskiej 5-cio i 10-cio kilometrówki. W ciągu ostatnich dwóch lat podniósł się bardzo poziom biegów na 5000 m. Tak jak na Olimpiadzie w Londynie niespodzianką były dalekie lokaty Finów, uważanych za głównych pretendentów do medalu, tak ostatnią rewelacją jest długodystansowiec niemiecki Schade, legitymujący się doskonałym wynikiem 14,06,6.

W dalszej trójce biegaczy europejskich widzimy Kazancę i Popowa (ZSRR) oraz Zatokpa. Reiff, zwycięzca biegu finałowego w Londynie w 1948 r., osiągnął w tym sezonie zaledwie 14,31,2.

1912 (Sztokholm)	
1) Kolehmainen (Finl.)	14,36,6
2) Bouin (Francja)	14,36,7
3) Hutson (Anglia)	15,07,6

1920 (Antwerpia)	
1) Gullemot (Francja)	14,55,0
2) Nurmi (Finlandia)	15,00
3) Backman (Szwecja)	15,13,0

1924 (Paryż)	
1) Nurmi (Finlandia)	14,31,2
2) Ritola (Finlandia)	14,31,4
3) Wide (Szwecja)	15,01,8

1928 (Amsterdam)	
1) Ritola (Finlandia)	14,38,0
2) Nurmi (Finlandia)	14,41,0
3) Wide (Szwecja)	14,41,2

1932 (Los Angeles)	
1) Lehtinen (Finlandia)	14,30,0
2) Hill (USA)	14,30,0
3) Virtanen (Finlandia)	14,38,8

1936 (Berlin)	
1) Hoeckert (Finlandia)	14,22,2
2) Lehtinen (Finlandia)	14,25,8
3) Jonsson (Szwecja)	14,29,0

1948 (Londyn)	
1) Reiff (Belgia)	14,17,6
(Rek. Olimp.)	
2) Zatokpa (CSR)	14,17,8
3) Sijkhuis (Holandia)	14,26,6
(c.d.n.)	

W niedzielę odbyły się kontrolne zawody pływackie OWKS.

Na zdjęciu: moment startu na 400 m. st. dowolnym. fot. Drankowski

Start nastąpi 18 bm. w Chełmie. Trasa raidu prowadzić będzie z Chełma (pierwszego miasta Polski, wyzwolonego z rąk faszystowskiego okupanta, przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie) poprzez miejscowości wstawione historią walk wyzwolczych i wolnościowych względnie związanych z realizacją Planu 6-letniego.

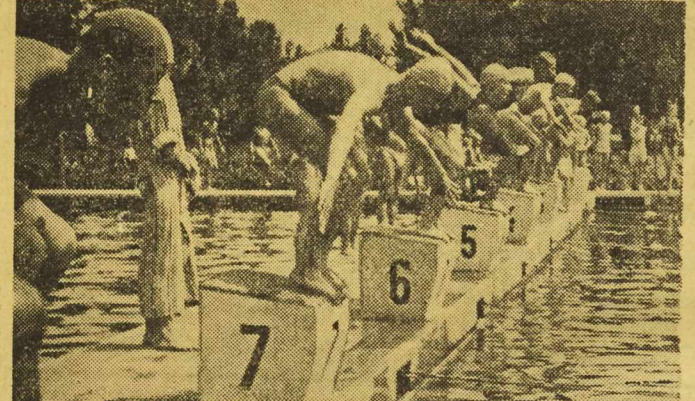
Impreza ta obok założen turystycznych ma charakter krajoznawczy. Cała trasa, wynosząca 270 km., podzielona została na trzy etapy. Zakończenie raidu nastąpi 21 bm. w Warszawie w czasie Zlotu Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Uczestników zgłaszać mogą organizacje ZMP, zrzeczenia sportowe, wszelkie koła sportowe, zakłady pracy, PTTK itp. Pierwszeństwo w przyjmowaniu mają przodownicy

Spotykamy się na Grabiszynku

PIKARZE Stali Pafawagu korzystając z miesięcznej przerwy w mistrzostwach ligowych rozgrywały towarzyskie mecze.

Ostatnio stalowcy spotkali się z Kolejarem Leszno wygrywając 6:4. Dziś o godz. 18 jedenastka wrocławska wystąpi na własnym boisku przy ul. Przdowników Pracy w meczu z ligowym zespołem krakowskiego Włókniarza.



pracy, nauki i sportu zarówno z miasta jak i ze wsi. Zaznaczyć należy, że po raidzie narciarskim zorganizowanym przez PTTK w lutym br. na terenie Beskidów i Tatr, obecny raid kolarski będzie drugą masową imprezą turystyczną, urządzaną przez PTTK w roku bieżącym.

Wiadomości sportowe ze świata

PLYWACZKA czechosłowacka Magowa ustanowiła nowy rekord krajowy na 400 m. st. dow. w czasie 5:44,8.

W HELSINKACH piłkarze CDSA zwyciężyli reprezentację Finlandii 2:0 (1:0).

W ROTTERDAMIE Blankers-Koen wygrała rekord świata w biegu na 80 ppi. — 11 sek.

REPREZENTACJA piłkarska Niemiec Zachodnich przegrała ze Szwajcarią 2:3 (1:1).

MISTRZOSTWA lekkoatletyczne Francji nie przyniosły rewelacyjnych wyników. Na wyróżnienie zasługują: Mimoun 5 km — 14:30, 10 km — 30:54,8, skok w dal — Faucher 7,34, 1500 m — El Mabrouk 3:49,4, skok wzwyż — Damitio 1,96, trójskok — Malik 14,80, bieg 400 m — Camus 47,8. W konkurencjach kobiecych wyniki były słabe.

ROZGRANY w Boulogne mecz piłkarski reprezentacji olimpijskich Francji i Antyli Holenderskich zakończył się zwycięstwem Francuzów 6:1 (3:1). Drużyna Antyli Holenderskich zaprezentowała się bardzo słabo.

W ELIMINACJACH przedolimpijskich lekkoatletów USA, w poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 110 m ppi. — Dillard 14,0, 200 m — Standfield 29,6, 400 m — Whittfield 46,3, skok wzwyż — Davis — 2,05,7, trójskok — Shaw 15,30, dysk — Iness 53,29, skok o tyczce — Don Laz 4,47, 1.500 m. — Mc Millen 3:49,3.

Recitale dyplomowe i popisy absolwentów szkół muzycznych

Koniec roku szkolnego przyniósł liczne popisy absolwentów i uczniów wrocławskich szkół muzycznych. Co dzień prawie w aulach szkolnych, a nawet w wielkich salach koncertowych, odbywają się przeglądy wyników nauczania i z przyjemnością możemy stwierdzić, że poziom naszego szkolnictwa muzycznego pięknie się podnosi i rozwija z roku na rok.

W dzisiejszym felietonie zajmemy się recitalem pierwszej wrocławskiej absolwentki Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, oraz popisami absolwentów Średniej Szkoły Muzycznej.

Z Wyższej Szkoły Muzycznej wyszli w br. pierwsi dyplomanci Wydziału Pedagogicznego, oraz jedna śpiewaczka Wydziału Wokalnego — Maryla Pączek — Sikorzanka, uczennica prof. Walerii Jędrzejewskiej. Zgodnie z regulaminem egzaminu dyplomowego absolwentka PWSM ma zaprezentować się na 3 koncertach publicznych: na 2 recitalach i jednym koncercie z udziałem orkiestry symfonicznej. Recitale Pączek — Sikorzanki odbyły się już w

auli PWSM i Wielkim Studio Polskiego Radia, natomiast termin koncertu z orkiestrą, wobec zupełnego zastoju na odcinku wrocławskich koncertów symfonicznych, nie jest jeszcze ustalony.

Na recitalu w Wielkim Studio P.R. dyplomantka wystąpiła z dużym i bardzo urozmaiconym programem: Arie Bacha, Mozarta, Donizettiego, Meyerbeera, Nowowiejskiego, pieśni Rachmaninowa, Rimskiego-Korsakowa, Chaussona, Ravela, Duparc'a, Deliba pozwoliły młodej śpiewaczce na zaprezentowanie całego dorobku 6-ciu lat studiów wokalnych pod kierunkiem prof. Walerii Jędrzejewskiej.

Maryla Pączek-Sikorzanka wykazała nie tylko duże umiejętności śpiewacze, lecz również nieprzeciętną muzykalność i znajomość stylów muzycznych. Dysponuje ona niewielkim, ale bardzo nośnym, o przyjemnym brzmieniu sopranem koloraturowym, którym operuje z wielką lekkością. Najtrudniejsze partie arii koloraturowych wykonuje bez wysiłku i precyzji, nie, w pieśni wlewa dużo uczucia i oddaje ich atmosferę. Jednym słowem, Wrocław wzbogacił się o wartościową młodą śpiewaczkę, która nieuątpliwie na swej artystycznej drodze zdobędzie duże sukcesy, o ile naturalnie będzie nadal pracować z takim zapalem i pod tak dobrym kierunkiem, jak dotychczas.

Na recitalu towarzyszyła Maryli Pączek — Sikorzance na fortepianie, jak zwykle bardzo muzykalnie, Ewa Bardua.

Również w Wielkim Studio P.R. odbył się popis absolwentów Średniej Szkoły Muzycznej. Wystąpili: Turzyński i Tschauert Gerda — absolwenci klasy fortepianu prof. Czechowicz, Włodzimierz Zaliwski — abs. klasy fortepianu prof. W. Brzostowskiego, Edmund Jasiak — abs. klasy fagotu prof. Bardeleckiego, Jan Smykański — abs. klasy altówki prof. Kłwusa, Florian Zdanowicz — abs. klasy skrzypiec prof. Górskiego, St. Cynk — abs. klasy organów prof. J. Bidzińskiego i Eugeniusz Sządek — abs. klasy śpiewu prof. W. Jędrzejewskiej. Wszyscy absolwenci wykazali dobre opanowanie techniki i muzykalność. Na specjalne wyróżnienie zasługiwali występy Zaliwskiego, Cynka i Sządeka.

Włodzimierz Zaliwski wykazał duży nerw pianistyczny Elegię Rachmaninowa i Fantazję — Impromptu Chopina wykonał z wielkim uczuciem i zacięciem wirtuozowskim.

Cynk bardzo dobrze opanował tak piękny, a zarazem ogromnie trudny instrument, jakim są organy. Z dużym smakiem i znajomością barwy tonu dobierał rejestry, dobrze uwyppakował linię motywiczną i dynamiczną utworów.

Eugeniusz Sządek zaprezentował liryczny tenor o bardzo miłym i przyjemnym brzmieniu. Śpiewa muzykalnie, doskonale operując pianami, wczuwa się w nastrój wykonywanego utworu, toteż śpiewu jego słucha się z wielką przyjemnością.

O popisach uczniów, które również przyniosły wiele interesujących talentów, napiszemy w następnym artykule.

Boks i tenis w Wałbrzychu

UBIEGLEJ niedzieli gościł w Wałbrzychu pięcioro kolejarzy Inowrocław, którzy rozegrali towarzyskie spotkanie z miejscowym Górnikiem, ulegając w stosunku 7:13.

Poszczególne walki stały na dość dobrym poziomie i zadowoliły sympatyków boksu.

Najładniejszy pojedynek stoczył w walce średniej Kozera G. z Mazurkiewiczem Kol. — zwyciężył Mazurkiewicz na punkty.

Emocjonująca była również walka Szczygłowskiego z Grzelakiem. Wynik poszczególnych walk od muszki do półciężkiej przedstawiają się następująco (gośparze na pierwszym miejscu): Adamkiewicz pokonał na punkty Orzechowskiego. Dej zremisował ze Sztachtem, Szczygłowski zwyciężył Grzełaka. Pączkowski wygrał przez t.k.o. w II starciu z Lewandowskim. Stelmach uległ na punkty Pawłowskiemu. Opała przegrał przez k.o. w III starciu z Ratajcakiem, Turczański wygrał przez t.k.o. w III rundzie z Neubertem, Walczyszak pokonał Ruska, Kozera przegrał na punkty z Mazurkiewiczem i w półciężkiej Branecki wygrał z Uczyńskim, Sędziował Kamizela.

Z tych rozmyślań wyrwał go widok znajomego, który wszedł do kawiarni i przyjął już zwyczajem, jał się rozglądać. Był to niejaki Rysio Durażek, dawniej syn właściciela cukierni w Warszawie, po wojnie jeden z największych waluciarzy, a obecnie — jak mu się udało? — skromny urzędnik Spółdzielni Złotników i Jubilerów.

— Kopę lat! Kopę lat! — zawołał z daleka Zbytecki.

Padli sobie w objęcia i za chwilę siedząc naprzeciw siebie toczyli ożywiającą rozmowę, której tematem — nie trudno się domyśleć, były znowu te „dawne, przedwojenne lata” oraz utyskiwanie na obecne stosunki. Zbytecki ucieszył się ze spotkania z Durażkiem, gdyż wiedział, że on zawsze orientuje się dobrze w każdej sytuacji. W delikatny sposób określił mu swoje położenie i potem przystąpił do sondowania opinii. Zapytał Durażek, czy przypadkowo nie wie o jakiejś dobrej posiadzie, lub nie zna kogoś, kto mógłby ułatwić mu wydobycie się z Centrali.

— Wiesz co — powiedział na zakończenie — znużyła mi się już ta praca w moim biurze. Coraz ciężiej. Stale człowiekowi patrz na palce... Mówię ci, nie ma życia... Dawniej to jakoś szło... Można było coś zarobić na boku, przeprowadzić jakąś małą transakcję, a teraz to nawet zdolności nie pomagają... Duszno, przyjacielu... Jeszcze do tego wszystkiego stale dopytują się, jakiego jesteś pochodzenia... Cóż ja jestem winien, że mój ojciec handlował parcelami... Tak dłużej być nie może... Jeśli się to szybko nie skończy, to wyciągniemy kopyta.

Durażek obrzucił go kpiącym spojrzeniem. Przez jego oczy przemknął żywy błysk. Potem przedcedził przez zęby:

— Nie poznaję cię... Jak ty możesz tak szybko się zalamać... Gdzie twoja fantazja i poczucie humoru? —

— A cóż to ma wspólnego z poczuciem humoru! — Zachnęła się Zbytecki.

— Naiwny jesteś... — zaśmiał się Rysio Durażek. — Trzeba sobie tu umieć radzić, jak ja. — Zastukał palcami o szklaną tafle stolika i znowu się zaśmiał. — Ja bym się nie przejmował... —

— Więc co mam robić? — zagadnął zniecierpliwiony.

Adam Bahdaj
TRZECI TURNUS

— Powieś się — przedcedził Durażek przez zęby. Zbytecki jeszcze bardziej się oburzył.

— Dobrze ci tak mówić... Kpisz sobie ze mnie, bo siedzisz w tej swojej spółdzielni jubilerskiej i radzisz sobie... radzisz... Ale wiesz, jakie jest moje położenie... Nie żyję ci... —

— Frajer jesteś... śmierć frajerom... przerwał mu Durażek. — Chcesz, żebym cię wziął, jak sztabaka za rączkę i znalazł ci od razu dobrą posiadkę. A od czego twój lotny umysł, twoje doświadczenie życiowe?... Podczas okupacji dawałeś sobie radę, a teraz... —

— A teraz co?

Zbytecki spojrział na swego przyjaciela błagalnie, jakby chciał u niego szukać pomocy. Durażek tymczasem wydał wargi, na których błękał się nieznikający, kpiący uśmiech, potem wolno zabębnił palcami.

— Teraz też trzeba sobie układać życie. A to, że ty nie umiesz, wybacz, ale to nie moja wina... Jedno ci powiem... dzi... Trzeba umieć z nimi gadać. No zresztą sam wiesz... Jesteś w Zakopanem, spotkasz na pewno rozmaitych ludzi jak się to robi... Przez bufet mój drogi. Przy wódecie zawsze łatwiej... Nie patrz tak na mnie, jak analfabeta na nauczyciela... Nie udawaj naiwnego... Znam cię... —

Rozmowę przerwało nagłe pojawienie się Haliny Turowicz. Zbytecki poznał ją od razu.

Była to bowiem kobieta, rzucająca się w oczy: wysoka, smukła, zgrabna o oryginalnej, egzotycznej urodzie. Oczy nieco skośne, wystające kości policzkowe, gładkie uczesanie i śniada cera. Zbytecki poznał ją dzisiaj rano

w hollu „Marzenia”. Spodobała mu się. Szacując ją okiem znawcy, pomyślał sobie od razu: rasowa baba, przedwojenna, pewno ziemianka z pochodzenia, a może z wysokich sfer inteligencji? Warto się nią zainteresować.

Halina przyszła z Domagalską. To speszyło go trochę. Domagalska bowiem wyglądała jak istne czupradło. Czerwona krajka na głowie, karakułowe futro, narciarskie spodnie i do tego buty na wysokim obcasie. Sfotografować i posłać do „Szpilek”. Ale nasz pan Janusz nie tracił czasu, podszedł szybko do Haliny i zaproponował paniom, żeby usiadły przy jego stoliku. Panie skorzystały z zaproszenia, gdyż o tej porze łatwiej w „Europejskiej” znaleźć sto złotych, niż stolk. Istnieje bowiem pewien odcień wczasowiczów i zwłaszcza niewczasowiczów, którzy bez względu na pogodę przesiadają w kawiarni i impregnują się dymem papierosowym.

Usiedli więc razem i pan Zbytecki zaczął odgrywać rolę sportowego Don Juana. Trzeba przyznać, że miał w tym kierunku niezwykłe zdolności i sporą rutynę, tak, że po chwili rozmowy Halina, która nie należała do osób bezkrytycznych, przyznała w myśli: „jaki miły, kulturalny młodzieniec”.

Zbytecki miał w sobie tyle samo z Don Juana, co z Machiavego. Uderzając w przyjemne dla pici pięknej struny liry, potrafił jednocześnie zachować trzeźwość wytrawnego dyplomaty. A że w tej chwili bardziej zależało mu na dyplomacji, niż na lirycznych uniesieniach, po kilku komplementach i zręcznych dowcipach na temat nart, gór, wczasów i polityki, przystąpił do właściwej sprawy — zaczął swoim zwyczajem badać grunt. Coś mu podszepnęło, że Halina musi być maszynistką, albo sekretarką jakiegoś dostojnika. A wiadomo, że najbliższą drogą do dyrektora prowadzi przez jego bezpośrednie otoczenie biurowe. A więc wniosek — trzeba bliżej wybać Halinę. Do rzeczy przystąpił bardzo ostrożnie i dyskretnie. Nie musiał się zbytnio trudzić, gdyż Halina sama zaczęła mówić o sobie.

(Ciąg dalszy nastąpi)